BIBLIOTEKA PUBLICZNA Nr ... w Koszalinie

Proletariusze wszystkich Krajów łączcie się!

Głos Koszaliński

A B C
Nakł 43987
Cena 40 gr

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Piątek, 17 maja 1957 roku Nr 117 (1439)

„Węzłowe problemy polityki partii"

II część referatu wygłoszonego przez I sekretarza KC PZPR

tow. Władysława Gomułkę

na IX Plenum KC PZPR

zamieszczamy

na str. 3, 4, 5, 6 i 7-mej

Walka ze spekulacją na warsztacie prac Rządu

Centralny i wojewódzkie zespoły zwalczania nadużyć w handlu

NIEBAWEM Rada Ministrów będzie rozpatrywać projekt uchwały w sprawie powołania przy prezesie Rady Ministrów zespołu do walki ze spekulacją i nadużyciami w obrocie handlowym i analogicznych zespołów wojewódzkich przy prezydiach WRN.

Do zadań zespołu przy prezesie Rady Ministrów należeć będzie m. in. koordynowanie poczynięć organów administracyjnych komisji przy radach narodowych oraz organizacji społecznych w walce ze spekulacją, a także opracowywanie wniosków i projektów, wymagających decyzji Rady Ministrów, bądź poszczególnych organów administracji państwowej w zakresie zwalczania nadużyć w obrocie handlowym.

PRZEWODNICZĄCEGO zespołu powoła prezes Rady Ministrów, w skład zespołu wejdą ponadto przedstawiciele ministra handlu wewnętrznego, ministra sprawiedliwości, ministra spraw wewnętrznych, prokuratora generalnego oraz organizacji społecznych — CRZZ, CRS „Samopomoc Chłopska", ZMS, ZMW i Ligi Kobiet. Przewodnictwo zespołów wojewódzkich mają objąć przewodniczący prezydiów WRN lub ich zastępcy. Członkami zespołów wojewódzkich będą przedstawiciele tych samych władz i organizacji co zespołu centralnego, ale na szczeblu wojewódzkim.

Jednocześnie opracowany został projekt uchwały Rady Ministrów o powołaniu przy prezydiach powiatowych, miejskich i dzielnicowych rad narodowych komisji do walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu. W skład komisji mają wejść jako przewodniczący — członkowie prezydiów właściwych rad narodowych odpowiedzialni za sprawy handlu, jako sekretarze — pracownicy prezydiów rad narodowych, jako członkowie —

(Dokończenie na str. 2)

Produkujemy PRALKI elektryczne

W POLSCE przystąpiliśmy do produkcji pralek elektrycznych. Cieszą się one dużym popytem wśród nabywców.

Na zdjęciu: fragment hali montażu pralek elektrycznych w jednym z zakładów produkcyjnych.

CAF — Jot Kondrach

13 rocznica bitwy pod Monte Cassino

DZIŚ — 17 maja — mija 13 rocznica pamiętnej bitwy o Monte Cassino, będącej jeszcze jednym wkładem żołnierza polskiego w zwycięstwo nad hitleryzmem. Pomimo, iż niewiele stosunkowo lat dzieli nas od tego wydarzenia, nie wszystkim jest ono dokładnie znane. Ważną rolę w tym zakresie odegra niewątpliwie przygotowywane obecnie pierwsze w kraju wydanie głośnej książki Melchiora Wańkowicza — „Monte Cassino".

Prace edytorskie nad tą książką, prowadzone w wydawnictwie Ministerstwa Obrony Narodowej, są już bardzo poważnie zaawansowane. Tekst książki jest już gotowy i ostatnio oddany został do druku.

W tej chwili prowadzone są prace nad stroną graficzną, a będzie ona bardzo bogata. Książkę będzie zaobfitowało 450 dokumentalnych autentycznych fotografii, część z nich pochodzi z pierwszego tzw. rzymskiego wydania „Monte Cassino" z 1946 roku. Większość jednak fotografii zebrana została ostatnio i opublikowana zostanie po raz pierwszy.

Nowe wydanie „Monte Cassino" będzie nieco krótsze od poprzedniego. — Zostało ono bowiem przez autora, pod czas jego niedawnego pobytu w kraju, skrócone, bardziej skoncentrowane. W ten sposób książka nabrała charakteru bardziej dokumentalnego. „Monte Cassino" Melchiora Wańkowicza — jak przewiduje się — ukaże się drukiem w lipcu bież. roku.

Eisenhower

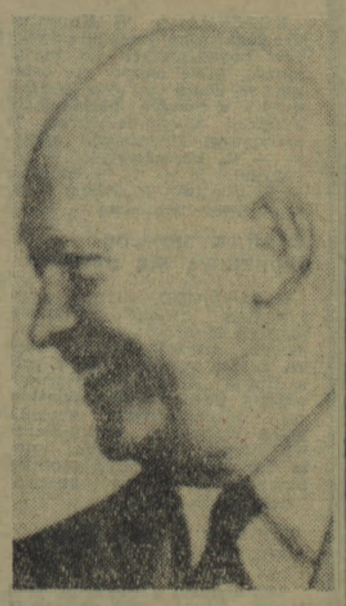

staje w obronie **budżetu** w którym **48 miliardów dol.** przeznaczono **na zbrojenia**

PREZYDENT Eisenhower wygłosił obszerne przemówienie transmitowane przez radio i telewizję, w którym zwrócił się do Kongresu i narodu amerykańskiego z apelem o „poparcie" dla projektu budżetu USA na rok finansowy 1957/58, jaki przedstawił Kongresowi. Projekt budżetu państwowego przedstawiony przez Eisenhowera przewiduje rekordową sumę

(Dokończenie na str. 2)

Woroszyłow w Indonezji

PRZEBYWAJĄCY w Indonezji przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Woroszyłow, oświadczył w Surabai (Jawa wschodnia), iż Związek Radziecki popiera słuszne żądania narodu indonezyjskiego w sprawie przyłączenia do Indonezji Irianu zachodniego. Woroszyłow przemawiał na wiecu, w którym wzięło udział około 40 tys. osób.

Na zdjęciu: powitanie Woroszyłowa przez ludność Indonezji.

Zostatniej chwili

DO WARSZAWY przybył ambasador nadzwyczajny Japonii — p. Sunao Sonoda. Dokona on wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu polsko-japońskiego z 8 lutego br. w sprawie ustanowienia normalnych stosunków pomiędzy Polską a Japonią.

* * *

PLENARNE posiedzenie Sejmu PRL nie odbędzie się w zapowiedzianym terminie, 20 bm., lecz prawdopodobnie w drugiej połowie przyszłego tygodnia.

* * *

Z OKAZJI święta narodowego Norwegii — przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki wystosował telegram gratulacyjny do Króla Norwegii Haakona VII.

* * *

RZĄD francuski domagać się będzie zwołania sesji Rady Bezpieczeństwa na poniedziałek, 20 maja, w celu rozpatrzenia sprawy Kanału Sueskiego.

* * *

NA Kremlu podpisana została wspólna deklaracja radziecko-mongolska oraz oświadczenie o rozmowach między delegacjami Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej.

* * *

SEKRETARZ Generalny ONZ poinformował rząd Izraela, iż Egipt nie będzie przepuszczał statków tego kraju przez Kanał Sueski.

* * *

W KOLUMBII junta wojskowa, która objęła władzę po obalonym prezydencie Rojasie Pinilli, wydała rozporządzenie o zniesieniu wszelkich ograniczeń wolności prasy i radia.

* * *

W DNIU dzisiejszym Amerykanie zapoczątkowują na pustyni Nevada serię prób z atomowymi pociskami rakietowymi „powietrze-powietrze".

* * *

B. MINISTER gospodarki w rządzie hitlerowskim Walter Funk został zwolniony z więzienia Spandau w Berlinie. Jako przyczynę zwolnienia podano zły stan zdrowia Funka.

EPILOGU CZĘŚĆ I

Odwołanie Adolfa Kawalca

ZE STANOWISKA SEKR. PREZYDIUM PRN W BIAŁOGARDZIE

pierwszym krokiem na drodze do uzdrowienia aparatu rad narodowych

OSTATNIO pisaliśmy o sprawie białogardzkiej, o kompromitującym zachowaniu się niektórych członków prezydiów powiatowej i miejskiej rad narodowych.

Na wczorajszej sesji Powiatowej Rady Narodowej w Białogardzie załatwiono pierwszą część epilogu tej sprawy. **Sesja PRN pozytywnie rozpatrzyła bowiem wniosek KP PZPR i Powiatowej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych, domagających się odwołania z zajmowanego stanowiska i pozbawienia mandatu radnego — dotychczasowego sekretarza Prezydium PRN Adolfa Kawalca oraz przychyliła się do prośby zastępcy przewodniczącego Prez. PRN Czesława Borowskiego i zwolniła go z tej funkcji.**

DRUGA i ostatnia część epilogu znajdzie rozwiązanie na zbliżającej się sesji Miejskiej Rady Narodowej, która niewątpliwie w zdecydowany sposób rozprawi się z kunktatorską kliką, wyrządzającą swoim postępowaniem dużo krzywdy mieszkańcom miasta.

zet.

N. S. Chruszczow przekazał

ZA POŚREDNICTWEM DZIENNIKARZY POLSKICH

serdeczne pozdrowienia i wyrazy braterskiej przyjaźni dla narodu polskiego

PIERWSZY sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow przyjął przebywającą w Związku Radzieckim na zaproszenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR grupę dziennikarzy polskich.

Na wstępie serdecznej, trwającej trzy godziny rozmowy dziennikarze polscy podziękowali za umożliwienie im zwiedzenia Związku Radzieckiego oraz opowiedzieli o swych wrażeniach z miesięcznej podróży po Kraju Rad. Dziennikarze polscy zwrócili się następnie z prośbą o odpowiedź na szereg pytań dotyczących oceny dotychczasowego dorobku, realizacji uchwał XX Zjazdu KPZR oraz różnych aspektów sytuacji międzynarodowej.

N. S. Chruszczow udzielił na wszystkie postawione pytania wyczerpujących odpowiedzi. Pierwszy sekretarz KC KPZR prosił dziennikarzy o przekazanie narodowi polskiemu w imieniu KPZR i narodu radzieckiego — wyrazów braterskiej przyjaźni oraz zapewnienia, że Związek Radziecki jest i zawsze będzie wiernym sprzymierzeńcem Polski, że chce razem z Polską posuwać naprzód dzieło budownictwa socjalizmu — każde w swoim kraju — oraz umacniać

(Dokończenie na str. 2)

Dziś

MAJ 17 Piątek

Brunona

...pogoda

Częściowy wzrost zachmurzenia miejscami przelotne opady ze skłonnością do burz. Temperatura maksymalna 15 st. C na zachodzie do 23 st. na wschodzie.

naszym ZDANIEM

3 miliardy zł to za dużo

W NAJBLIŻSZYM czasie Ministerstwo Kontroli Państwowej oraz Ministerstwo Finansów przeprowadzą kontrolę wydatków na tzw. podróże służbowe. Wydatki te w skali rocznej przekraczają 3 MILIARDY ZŁOTYCH.

Cel kontroli jest dwojaki. Przede wszystkim chodzi o tzw. „kontrolę następną" wyjazdów służbowych za okres od stycznia do maja br. Da to podstawę do analizy zarówno celowości wyjazdów służbowych, jak i rzetelności rozliczeń związanych z nimi. W ten sposób będzie można sprawdzić, czy aparat państwowy powołany do zatwierdzania wyjazdów służbowych — a więc przede wszystkim kierownicy poszczególnych jednostek — oraz do badania rozliczeń z wyjazdów — chodzi tu w pierwszym rzędzie o głównych księgowych — spełnia należycie swe obowiązki.

Jednocześnie kontrola wydatków na podróże służbowe ma na celu ustalenie, jak zakłady pracy realizują odpowiednie zarządzenia prezesa Rady Ministrów, przewidujące na kwiecień i maj zmniejszenie wydatków na ten cel O 30 PROC. Kontrola wykaże, czy zakłady potraktowały to zarządzenie jedynie formalnie, czy też zmniejszając swe wydatki na podróże służbowe o przewidziane 30 proc., dokonały rzeczywistej analizy całej swej dotychczasowej gospodarki tymi funduszami.

Lud z wojskiem — wojsko z ludem

LPŻ musi pogłębić formy szkolenia zawodowego i przysposobienia wojskowego

OSTATNIO w Oficerskim Klubie Garnizonowym w Koszalinie odbyła się narada aktywu LPŻ z udziałem przedstawicieli Wojska Polskiego z terenu naszego województwa. Problemem, który skupił uwagę zebranych było przede wszystkim umocnienie więzi społeczeństwa z wojskiem z jednej strony, a wojska ze społeczeństwem z drugiej.

Sprawa ta ściśle wiąże się z ostatnimi posunięciami rządu i partii, mającymi na celu zmniejszenie czasokresu służby wojskowej. Stąd wniosek, że LPŻ musi zmienić i pogłębić dotychczasowe formy szkolenia zawodowego i przysposobienia wojskowego, dając gwarancję pewnego przygotowania zawodowego i politycznego przyszłych żołnierzy i podoficerów.

Przedstawiciele Wojska Polskiego stwierdzali, że

(Dokończenie na str. 2)

Polska delegacja w Jugosławii

NA zdjęciu: prezydent Tito przyjmuje delegację Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, którą przewodniczy Kazimierz Bunach.

CAF

Ambasador PRL złożył wizytę ks. kardynałowi Wyszyńskiemu

W dniu 15 maja 1957 r. ambasador PRL w Rzymie Jan Druto złożył wizytę kurtuazyjną Prymasowi Polski ks. kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu.

Wybuch brytyjskiej bomby wodorowej zagroził 15 statkom japońskim

Demonstracje antybrytyjskie w Tokio

OBSERWATORIUM tokijskie zanotowało wczoraj zaburzenia atmosferyczne, silniejsze jak podczas eksplozji bomby atomowej na Bikini. Zaburzenia te spowodowane były dokonaniem przez Anglików pierwszej próby z eksplozji bomb jądrowych na wyspie Bożego Narodzenia.

Przewodniczący japońskiej rady do walki o zakaz przeprowadzania doświadczalnych eksplozji z bombą wodorową oświadczył, że eksperymenty brytyjskie grożą 15 japońskim statkom, które znajdują się obecnie na Pacyfiku.

Prasa japońska publikuje notę protestacyjną rządu Japonii, w której wyraża stanowczy sprzeciw przeciwko próbom jądrowym na wyspie Bożego Narodzenia. Rząd japoński stwierdza, że W. Brytania odpowiedzialna jest za straty, jakie Japończycy poniosą na skutek doświadczalnych brytyjskich eksplozji jądrowych.

WIADOMOSC o wybuchu pierwszej brytyjskiej bomby wodorowej figurowała na czele numerów prasy brytyjskiej. Szczegóły tej doświadczalnej eksplozji trzymane są w tajemnicy. Wiadomo jednak — we dług doniesień prasy — że siła wybuchu wyniosła „miliony ton TNT".

Większość dzienników brytyjskich wykorzystała tę wiadomość do zaakcentowania mocarstwowego stanowiska Wielkiej Brytanii i to — rzecz charakterystyczna — przede wszystkim w stosunku do Stanów Zjednoczonych. Tak więc np. „Daily Herald" oświadczał: „W ten sposób Wielka Brytania stała się trzecim mocarstwem światowym posiadającym w swym arsenale ten potężny środek odstraszający".

W czwartek doszło do starcia pomiędzy policją a studentami demonstrującymi przed ambasadą brytyjską w Tokio przeciw doświadczeniom przeprowadzanym z bombami wodorowymi w rejonie wyspy Bożego Narodzenia. Są ranni i poturbowani.

Dokończenia ze str. 1-szej

Walka ze spekulacją

przedstawiciele związków zawodowych i innych organizacji społecznych.

Zakres działania komisji obejmuje — według projektu — sprawdzanie w przedsiębiorstwach handlowych przestrzegania przepisów o obrocie handlowym, a zwłaszcza sprawdzanie należytej sprzedaży posiadanych towarów, pobieranych cen, sposobu przechowywania i jakości towarów oraz rzetelności wag i miar, a także wykrywania przestępstw spekulacyjnych, ujawnianie nielegalnych handlarzy, ich agentów i wszelkich spekulantów.

Do przeprowadzania kontroli mają być uprawnieni członkowie komisji oraz upoważnieni przez te komisje kontrolerzy społeczni powoływani w zakładach pracy spośród członków załóg oraz delegowani przez organizacje społeczne.

LPŻ

LPŻ niejednokrotnie przyjmuje na kursa zawodowe kandydatów bez orzeczeń komisji lekarskiej. Dlatego też z 900 przeszkolonych na kursach motoryzacyjnych, zaledwie 10 proc. skierowanych zostało do właściwych służb i rodzajów broni.

Wymagania ze strony wojska scharakteryzował w dyskusji kpt. Krupa, mówiąc: „Czy można szkolić telefonistę, który ma przytępiony słuch z perspektywą odbywania służby w wojskach łączności, względnie przedpoborowego mającego płaskie stopy, który ma służyć w piechocie? Niestety, te warunki nie są brane pod uwagę w dotychczasowym szkoleniu Ligi Przyjaciół Żołnierza".

Zdaniem przewodniczącego ZP LPŻ z Bytowa, najwłaściwszą formą wzajemnego zbliżenia winny być systematyczne kontakty w formie spotkań oficerów, podoficerów z ludnością. Poza tym jest bardzo wskazanym, by nasi żołnierze spotykali się z młodzieżą, opowiadając o swoim życiu w wojsku.

* * *

Chorągiew ZHP wykorzystując spotkanie z dowództwem naszych jednostek zwróciła się z prośbą o wypożyczenie 50 namiotów 12-osobowych oraz kilkudziesięciu kuchni polowych na tegoroczne obozy harcerskie w poszczególnych powiatach. Po dłuższej dyskusji postanowiono tę sprawę rozpatrzyć od strony praktycznych możliwości i pomóc naszemu harcerstwu.

Chruszczow

wzajemne stosunki na zasadzie niezawisłości i równouprawnienia.

* * *

WCZORAJ po miesięcznym pobycie w Związku Radzieckim powróciła do kraju delegacja polskich dziennikarzy. W czasie swego pobytu w Kraju Rad dziennikarze polscy mieli nieskrępowaną możność zaznajomienia się z życiem ludzi radzieckich. Zwiedzili wiele miast, a m. in. Leningrad, Kijów, Odessę, Tbilisi, Baku, Stalingrad oraz odbyli szereg spotkań z dziennikarzami radzieckimi.

Eisenhower

wydatków, zamykającą się 72 miliardami dolarów. Stał się on przedmiotem ożywionej krytyki w Kongresie i w społeczeństwie amerykańskim.

PREZYDENT oświadczył, iż zredukowanie budżetu przedstawionego przezeń jest niemożliwe. Broniąc wysokich sum przeznaczonych na cele wojskowe, które jak wiadomo pochłaniają około 2/3 projektowanych wydatków na obronę Eisenhower usiłował przekonać opinię amerykańską, iż „cena zachowania pokoju wzrosła". „Celem naszych wysokich inwestycji wojskowych — mówił Eisenhower — jest przekonanie innych, iż w wypadku gdyby wywołali generalny konflikt, nie uniknął własnego zniszczenia".

„Nie mogę przewidywać żadnego rychłego zmniejszenia napięcia międzynarodowego" — kontynuował Eisenhower. Fakt ten — jego zdaniem — nie pozwala na zasadniczą redukcję wydatków zbrojeniowych USA.

Wykrycie milionowej afery

W luksusowym »Fordzie« znaleziono 5 tys. zegarków przemycanych z Wiednia do Polski

Pod pozorem zwiedzenia obozu w... Oświęcimiu przemytnicy austriaccy przy pomocy »hurtowników« i »detalistów« polskich zalewali nasz kraj zegarkami »Delbana« i »Ferro«

OD PEWNEGO czasu pojawiły się w kraju znaczne ilości zegarków zagranicznych. Zegarki „Delbana", „Ferro" i in., pozłacane i tzw. nylonówki, tzn. z przezroczystą kopertą, można było nabyć na bazarach i u pokątnych sprzedawców pod sklepami jubilerskimi o wiele taniej niż w sklepach „Jubilera". Szukając źródła, z którego te nieimportowane zegarki napływały do Polski, organa MO ujawniły wielką międzynarodową aferę przemytniczą, której nici prowadzą do Wiednia.

Historia przemytu i długotrwałych prac milicji nad ujawnieniem sieci „rekinów" i „płotek", zamieszanych w tę aferę, rozwijała się jak w filmie sensacyjnym.

Obywatele austriaccy: Bernhardt Bas i Franz Keymar 6-krotnie ub. roku przyjeżdżali do Polski, aby rzekomo odwiedzić b. obóz hitlerowski w Oświęcimiu. Nic by w tym nie było dziwnego, gdyby po każdym przyjeździe ich luksusowego „Forda", nasi krajowi „hurtownicy" i „detaliści" nie rozprowadzali nowych tysięcy zegarków na nielegalnym rynku.

JUŻ raz przemytnikom austriackim — udało się umknąć przed pościgiem milicji. Ostatnio powinęła im się noga. Mimo, iż oficerowie milicji zatrzymali przemytników, oględziny ich samochodu nie dały żądnego rezultatu. Nawet szczegółowy przegląd wozu dokonany w warsztatach samochodowych, nie ujawnił żadnego nielegalnego towaru. Podejrzenie jednak istniało nadal i dlatego po raz trzeci przejrzano wszystkie zakamarki „Forda", a nawet zdarto gumowe i wojłokowe pokrycie podłogi.

Rezultat poszukiwań był zaskakujący. Wykryto skrytkę wpuszczoną w zbiornik benzyny. Inne skrytki wbudowane były w drzwi samochodu. Znaleziono łącznie ponad 5 tys. różnych zegarków zagranicznych. Basa i Keymara zatrzymano. Jak się później okazało, ci dwaj mieszkańcy Wiednia, z których jeden jest kupcem, a drugi przedsiębiorcą transportowym, w czasie swych przyjazdów do Polski kontaktowali się z różnymi osobami, które hurtowo nabywały zegarki, a następnie przekazywały je „detalistom".

Śledztwo wykazało, że Bas i Keymar nie byli jedynymi, którzy prowadzili na szeroką skalę przemyt z Wiednia.

NALEŻNOŚĆ za zegarki odbiorcy krajowi płacili głównie w dewizach. Stwierdzono np. że Mieczysław Dudek z Krakowa — właściciel warsztatu torebek nylonowych — w zamian za około 10 tys. zegarków wysłał nielegalnie za granicę 44 tys. dolarów i około 300 kg srebra w blokach. Ponadto przekazał on, również nielegalnie, za granicę 2 240 tys. złotych... w walucie polskiej. W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono u Dudka 13 tys. dolarów, 52 kg srebra w blokach, 60 zegarków i 700 tys. złotych gotówki.

Machinacje spekulantów krajowych i przemytników kosztowały kraj dziesiątki tysięcy cennych dewiz, które tą drogą — zamiast służyć potrzebom gospodarki narodowej — wyciekały za granicę.

Jak nas informuje Komenda Główna MO, ujawnione zostały fakty przemytu zegarków do Polski również z innych krajów.

»Warszawy« będą ładniejsze

W TYCH dniach zeszły z taśmy montażowej Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu pierwsze nieco unowocześnione „Warszawy". Na czym dokonane zmiany polegają?

Przede wszystkim wozy zmieniły nieco swój dotychczasowy wygląd zewnętrzny. Zasadnicze zmiany — to jednolita przednia szyba. Inaczej wygląda również przód maski samochodowej, której tzw. wlot ma kształt prostokąta z zaokrąglonymi rogami. „Warszawa" otrzymała również szereg ozdobnych listew bocznych i nowy znak fabryczny. Dokonano kilku zmian konstrukcyjnych, m. in. chłodnicy oraz kierunkowskazu.

Zmiany te — jak oświadczyli przedstawiciele FSO — zapoczątkowały całkowitą modernizację „Warszawy". Będzie ona dotyczyć silnika oraz sylwetki wozu.

Wiele hałasu o nic...

Latający talerz z załogą Marsjan nie wylądował we Francji

NIE ma powodu do strachu, Marsjanie jeszcze nie wylądowali" — oświadczył prefekt policji Walbert (północna Francja) przedstawicielom mieszkańców tego 9-tysięcznego miasteczka. Prefekt zdementował w ten sposób pogłoski, iż w pobliżu wioski Beaucort—Sur—Landre wylądował w piątek wieczorem latający talerz, którego załogę stanowiło 4 szaro ubranych człowieczków.

Cała historia zaczęła się po północy, gdy 29-letni uchodźca węgierski Michel Sekete przechodząc obok domu „został oślepiony blaskiem dziwnego pojazdu". Sekete powiedział, że schował się za słup telegraficzny i ujrzał „czterech człowieczków" zbliżających się do niego z wyraźnie nieprzyjaznymi zamiarami. Sześciu innych „naocznych świadków", wśród których znaleźli się dyżurny stacji kolejowej oraz jego żona, opisało latający talerz jako pojazd „czerwonkawego koloru". Talerz ten krążył podobno kilka minut nad wioską, później odleciał i znikł w ciemnościach.

PREFEKT policji — zapytany o zdanie — oświadczył, iż cała sprawa jest „niczym innym, jak zbiorową halucynacją". Prefekt przypuszcza, że tzw. latający talerz był po prostu żoną wieśniaka, powracającego do domu z zapaloną latarką w ręku". Gdy chłopka szła szczytem wzgórza — powiedział prefekt — ludzie, którzy ją widzieli, padli ofiarą złudzenia wzrokowego.

Kryzys rządowy we Włoszech

Czy Zoli utworzy nowy rząd?

PREZYDENT Gronchi powierzył misję utworzenia nowego gabinetu jednemu z przywódców partii chrześcijańsko - demokratycznej Adone Zoliemu. Zdaniem obserwatorów politycznych, partie prawicowe popierają Zoliego w jego próbach utworzenia rządu jednopartyjnego, składającego się wyłącznie z przedstawicieli chadecji.

Twierdzi się, iż zamierzają one podczas głosowania nad votum zaufania dla nowego gabinetu wstrzymać się od głosu, aby nie utrudniać chadecji jej manewrów. To postępowanie partii prawicowych tłumaczy się ich dążeniem do szybkiego zakończenia kryzysu i uniknięcia przedwczesnych wyborów do parlamentu. Wybory byłyby dla włoskich kół rządzących niewygodne ze względu na konieczność jak najszybszego ratyfikowania przez obecny parlament układów o wspólnym rynku i euratomie.

W kołach politycznych z uwagą obserwuje się manewry socjaldemokratów. Podkreśla się, iż Saragat spowodował we Włoszech od chwili proklamowania republiki dziewięć kryzysów rządowych na ogólną liczbę jedenastu.

B. powstańcy utworzyli własne środowisko w Koszalinie

NA odbytym ostatnio w Koszalinie zebraniu byłych powstańców wielkopolskich i śląskich wybrany został tymczasowy zarząd Wojewódzkiej Komisji Środowiskowej przy Zarządzie Okręgu ZBoWiD, który ukonstytuował się w następującym składzie: K. Pietrusiński, St. Majewski, N. Malina, Wolnik i Poprawski.

Podobne komisje utworzone będą także w tych powiatach, gdzie znajdują się większe skupiska uczestników tych powstań.

Kończą się »maślane« kłopoty

Większe dostawy mięsa i wędlin

ZAOPATRZENIE rynku w masło uległo w ostatnich dniach znacznej poprawie. Obecnie poważniejsze trudności z zaopatrzeniem w ten artykuł odczuwa się jeszcze w Łodzi i Katowicach, ale jak nas informuje Ministerstwo Handlu Wewnętrznego — będą one zlikwidowane w najbliższych dniach.

Na korzystną zmianę sytuacji wpłynął poważny wzrost skupu mleka. Podczas, gdy w pierwszych dniach maja wynosił 6 milionów litrów dziennie, to w końcu pierwszej dekady miesiąca dostawy wzrosły do 7,5 mln litrów dziennie i obecnie stale idą w górę. Umożliwia to oczywiście zwiększenie produkcji masła. Należy dodać, że bliska perspektywa dostaw masła z importu (pierwsze jego partie znajdą się w sklepach za kilka dni) pozwoliła już na przeznaczenie do sprzedaży większych ilości masła krajowego. Równocześnie wydatnie spadła cena masła w sprzedaży wolnorynkowej.

Ostatnio, także na skutek dobrego przebiegu skupu, nastąpiła również pewna poprawa w zaopatrzeniu w mięso i wędliny. Sklepy otrzymują większe ilości mięsa wieprzowego oraz poszukiwanej cielęciny i wołowiny.

Tankowce i transatlantyki o napędzie atomowym będzie budować ZSRR

W MOSKWIE są obecnie studiowane projekty budowy tankowców o wyporności około 30 tys. ton oraz statków transatlantyckich (około 12 tys. ton) o napędzie atomowym.

Jak podaje dziennik „Izwiestia", uczeni Akademii Nauk ZSRR uważają, że budowa statków tego typu jest obecnie w Związku Radzieckim możliwa. Wiadomo jest, że transport ropy i towarów statkami tego typu byłby bez mała o połowę tańszy.

Dlaczego tak mało kukurydzy?

20 zespołów PGR woj. koszalińskiego zasadziło ziemniaki

JUŻ 20 zespołów PGR, a m. in. Motarzyno, Skarszów, Oleśnica, Grąbkowo, Czarna-Dąbrówka, Karścino, Zaruchowo skończyło sadzenie ziemniaków. Ogółem koszalińskie PGR-y zasadziły ziemniaki w około 65 proc., co w porównaniu z rokiem ubiegłym jest na ogół sukcesem i wróży dobre zbiory.

Te zespołów, które „zasnęły" i opóźniły wykonanie tych prac należą: Darłowo, Potęgowo, Bukowo, Karlino i Mścice. Ziemniaki zasadzono tu w 15 — 25 proc.

Jeśli chodzi o kukurydzę, to na plan 4864 ha — zasiano zaledwie 361 ha tej rośliny. Nie jest to bynajmniej zjawiskiem pozytywnym. Kukurydza w warunkach naszego województwa, siana z myślą o kiszonkach na zimę, może poważnie zwiększyć i tak szczupłą bazę szorową w PGR-ach. Warto więc, by rejonowe inspektoraty PGR zajęły się tą sprawą.

15 ROCZNICA WYMARSZU »Błyskawicy«

15 maja minęła piętnasta rocznica wymarszu z Warszawy do walki partyzanckiej z okupantem pierwszego oddziału Gwardii Ludowej — organizacji wojskowej PPR. Na zdjęciu: oddział partyzancki GL — „Błyskawica" — 1943 rok.

CAF — z Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR

24 godziny W KRAJU i NA ŚWIECIE

PRZYBÓR WODY NA WIŚLE

WARSZAWA. Po ostatnich opadach deszczowych podniósł się znacznie poziom wody na rzekach. Przybrała również Wisła. W ciągu ostatniej nocy wody tej rzeki w Warszawie zalały plaże i w niektórych miejscach „dotykają" podstaw wału przeciwpowodziowego.

KANAŁ OSTRÓDA — ELBLĄG OŻWARTY

OLSZTYN. Dziś wznowiona została komunikacja wodna na trasie Ostróda — Elbląg. Z Ostródy statki odjeżdżać będą w poniedziałki, środy i piątki, a z Elbląga we wtorki, czwartki i soboty. Trasa Ostróda — Elbląg cieszy się wielką popularnością wśród uczestników wycieczek turystyczno-krajoznawczych.

AMERYKAŃSKIE DOSTAWY WOJSKOWE DLA JUGOSŁAWII

WASZYNGTON. Rząd amerykański postanowił wznowić dostawy sprzętu wojskowego dla Jugosławii. USA dostarczą Jugosławii samolotów odrzutowych oraz prawdopodobnie i innej broni.

INCYDENTY NA GRANICY IZRAELSKO-EGIPSKIEJ

KAIR. Egipski dyrektor informacji Abdel Kader Hatem oświadczył, że rząd egipski jest zaniepokojony wzrastającą w ostatnich dniach liczbą incydentów na granicy izraelsko-egipskiej, wybuchających z winy Izraela. Liczba pogwałceń linii demarkacyjnej w rejonie Gazy — oświadczył Hatem — uważana jest przez Egipt, jako zapowiedź groźniejszych wybuchów oraz nowych aktów terroru i gwałtu.

5 DZIECI ZGINĘŁO W PŁOMIENIACH

TORONTO. Pięcioro dzieci zginęło w Toronto (Kanada) podczas pożaru domu należącego do pewnej rodziny. Matka, która usiłowała ratować dzieci z szalejących płomieni została ciężko poparzona i ratując się przed niechybną śmiercią wyskoczyła z 2 piętra. Została ona w ciężkim stanie przewieziona do szpitala.

WŁOSI ZABRONILI ORGANIZOWAĆ WYŚCIGI SAMOCHODOWE

RZYM. Organizowanie wszelkich wyścigów motocyklowych i samochodowych zostało zawieszone we Włoszech do końca bieżącego roku. Władze podjęły tę decyzję po niedawnym tragicznym wypadku, jaki wydarzył się w ub. niedzielę podczas samochodowego cross'u „Mille Miglia", kiedy poniosło śmierć 13 osób.

WYNIKI WYBORÓW W DANII

KOPENHAGA. W Kopenhadze ogłoszono wyniki wyborów powszechnych do parlamentu, jakie odbyły się ostatnio w Danii. A oto podział miejsc w nowym parlamencie duńskim. Socjal-demokraci 70 mandatów, liberałowie agrarni — 45, konserwatyści — 40, radykałowie — 14, komuniści — 8, georgiści (prawica) — 9, mniejszość niemiecka — 1.

MARILYN MONROE SPODZIEWA SIĘ DZIECKA

HOLLYWOOD. Słynna amerykańska gwiazda filmowa Marilyn Monroe spodziewa się dziecka. Musiała ona w związku z tym zrezygnować z roli w filmie „Bracia Karamazow" według powieści Dostojewskiego, realizowanym obecnie przez wytwórnię Metro-Goldwyn-Mayer. Rolę, którą miała odtwarzać Marilyn Monroe przekazano aktorce austriackiej Marie Schell.

W IRAKU — SPOTKANIE KRÓLÓW ARABSKICH

Jak donoszą z Bagdadu, król Iraku Feisal przeprowadził ostatnio „prywatne rozmowy" ze swym gościem, władcą Arabii Saudyjskiej Saudem. W spotkaniu wziął udział również premier Iraku Nuri Said.

Węzłowe problemy polityki partii

DZIŚ zamieszczamy II część referatu pt. „Węzłowe problemy polityki partii", wygłoszonego w pierwszym dniu obrad IX Plenum KC PZPR przez I sekretarza KC PZPR — tow. Władysława Gomułkę.

Partia siłą kierowniczą naszej demokracji

Omówiliśmy trzy kierunki rozwojowe polityki partii w zakresie demokratyzacji naszego życia, wciągania szerokich mas pracujących do zarządzania gospodarką narodową i państwem ludowym. Wiele aspektów tych spraw ujętych przeze mnie w sposób ogólny zostanie na pewno rozwiniętych w dyskusji przez innych towarzyszy.

W dalszym ciągu rozważań nad tą wielką problematyką zatrzymam się nad pytaniem, jaki jest główny, zasadniczy i górujący nad wszystkim warunek prawidłowego rozwoju demokratyzacji naszego życia, demokratyzacji, która zgodnie z uchwałami VIII Plenum stanowić ma niejako polityczną nawierzchnię polskiej drogi do socjalizmu i winna być niejako politycznym stosem paleozowym w organiźmie socjalizmu budowanego w naszym kraju.

To centralne zagadnienie jest szeroko niedocenione, nie znajduje pełnego zrozumienia nie tylko poza partią, lecz nawet przez wielu towarzyszy partyjnych stawiane jest opacznie. Wielu ludziom wydaje się, że wszystkie nasze powodzenia, lub niepowodzenia w realizacji głównych, wytyczonych przez VIII Plenum kierunków rozwojowych naszego życia, zależą od doboru określonych koncepcji w przedmiocie zmian w systemie zarządzania gospodarką narodową i w centralnych oraz terenowych ogniwach władzy państwowej. Takie ujęcie sprawy jest niesłuszne.

Rzecz jasna, że niedocenianie znaczenia koncepcji było by niewybaczalnym błędem. Dobra koncepcja organizacji systemu zarządzania niezmiernie ułatwia rozwiązywanie złożonej problematyki budowy socjalizmu. Dlatego ciągłe poszukiwania zmierzające do ulepszenia funkcjonowania mechanizmu gospodarczego i państwowego będziemy zawsze popierać. Ale nawet najlepiej pomyślana koncepcja może wydać owoce wręcz przeciwne od zamierzonych, jeśli jej realizatorzy nie staną na wysokości zadań jakie koncepcja ta na nich nakłada.

O powodzeniu, lub niepowodzeniu określonej koncepcji zmierzającej do ulepszenia zarządzania gospodarką narodową i państwem ludowym, czyli do zdemokratyzowania naszego życia w duchu demokracji socjalistycznej, decyduje nie tyle treść koncepcji, lecz przede wszystkim decyduje ci, którzy mają wprowadzać ją w życie. W pierwszym rzędzie decyduje więc partia, jej siła, zwartość, ideologiczna postawa, jej więź z masami i jej stopień oddziaływania na masy. Partia — to najważniejszy instrument do rozwiązywania wszystkich, nieraz bardzo skomplikowanych zagadnień naszego życia. O tym to właśnie zapomni na wielu ludzi nie tylko z poza partii, lecz także wewnątrz partii.

Najważniejszym warunkiem wcielania w życie leżących u podstaw uchwał VIII Plenum zasad demokracji socjalistycznej jest przede wszystkim mocna, szeroka pozycja partii w narodzie. Bez zdobycia sobie takiej pozycji, demokracji socjalistycznej będą grozić różne niebezpieczeństwa, będzie ona stale zagrożona przez siły wrogie socjalizmowi, których działalność może być paraliżowana albo na drodze szerokiego, politycznego przeciwdziałania ze strony partii, albo — w braku takiego przeciwdziałania — na drodze zawężania swobód demokratycznych.

Demokracja socjalistyczna a demokracja burżuazyjna

Naiwne, albo też tylko udaną naiwnością przykryte są tu i ówdzie rozlegające się głosy, według których demokracja socjalistyczna winna w sobie łączyć wszystkie cechy demokracji burżuazyjnej z cechami demokracji socjalistycznej. Zamiary takie równają się próbom połączenia interesów wyzyskiwanego z interesem wyzyskiwacza, interesów robotnika z interesem kapitalisty, interesów pracującego chłopa z interesem obszarnika. Te przeciwstawne i niemożliwe do pogodzenia interesy klasowe ludzi pracy, określają przeciwstawność demokracji socjalistycznej i demokracji burżuazyjnej. W społeczeństwach klasowych i przy klasowym podziale świata nie ma i nie może być tzw. integralnej demokracji. Każda demokracja jest klasowa, czyli ograniczona do potrzeb określonych klas społecznych i określonego ustroju społecznego.

Może ktoś powiedzieć, że demokracja burżuazyjna daje szersze swobody polityczne przeciwnikom kapitalizmu niż demokracja socjalistyczna zakreśla dla przeciwników socjalizmu. W niektórych, ale tylko w niektórych przypadkach, może to być prawdą. Pamiętać jednak należy, że te prawa i swobody polityczne, z jakich korzystają w demokracjach burżuazyjnych przeciwnicy ustroju kapitalistycznego, zostały przez nich wywalczone u burżuazji, zostały wydarte przez rewolucyjną klasę robotniczą od rządów burżuazyjnych w ciągu długich lat walki. Ale nawet w tych krajach, gdzie istnieją silne partie komunistyczne, jak na przykład we Francji i we Włoszech, burżuazja wszelkimi środkami ogranicza polityczne prawa tych partii, zamyka im przede wszystkim dostęp do udziału w rządach, mimo, że partie te reprezentują wielką część narodu. W Anglii demokracja burżuazyjna jest najszersza, gdyż nie zagraża ona niczym ustrojowi kapitalistycznemu. Ta sama Anglia odrzuca jednak na bok wszystkie hamulce konstytucyjne i wszystkie zasady demokratyczne, gdy dławi bezwzględnie walkę wyzwoleńczą ludności Gujany, czy Kenii, które chcą się wyrwać spod jej kolonialnego ucisku. W Stanach Zjednoczonych komuniści pozbawieni są w ogóle praw politycznych, a partia komunistyczna jest szczuta i prześladowana mimo, że jest słaba, a raczej dlatego, że jest słaba. W wielu krajach partie komunistyczne są zakazane i nie mogą prowadzić żadnej legalnej działalności.

Nie wszędzie więc demokracja burżuazyjna pozwala korzystać przeciwnikom kapitalizmu z pewnych swobód demokratycznych i nigdzie nie udziela tych swobód w pełni.

W przedwojennej Polsce ruch rewolucyjny nie korzystał z żadnych praw demokratycznych. Nasza burżuazja i obszarnictwo nigdy nie rezygnowały z terroru policyjnego jako narzędzia walki przeciwko rewolucyjnym masom ludowym. Nawet w czasie okupacji, kiedy komuniści krwawili się w walce o wyzwolenie Polski, specjalne ogniwa londyńskiej delegatury przygotowywały starannie wykazy komunistów, lewicowych pepesowców i ludowców jednocześnie z regulaminem obozów koncentracyjnych, w których chcieli ich osadzić.

Każda demokracja posiada swoje klasowe oblicze.

Demokracja socjalistyczna działająca w warunkach walki klasowej winna uwzględniać tylko potrzeby budownictwa socjalizmu i w tych ramach musi się zamykać. Jest to tym bardziej konieczne, że budowany u nas ustrój socjalistyczny jest jeszcze ustrojem młodym.

Granice demokracji socjalistycznej zakreśla realny stosunek sił społecznych. Patrząc na układ sił społecznych z punktu widzenia liczebnego układu wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych, niewątpliwie jest on korzystny i to bardzo korzystny dla socjalizmu, dla demokracji socjalistycznej, wyzyskiwanych jest bowiem daleko więcej od wyzyskiwaczy. Ale siły burżuazji nie można mierzyć tym stosunkiem ilościowym. Nie polega ona bowiem tylko na jej pozycjach gospodarczych, na jej kapitalistycznej własności. Główne źródła siły burżuazji, nawet po obaleniu jej panowania, wyrażają się w wielowiekowych nawykach ideowych, które ukształtowały także psychikę ludzi pracy, ich sposób myślenia i bytowania. Te nawyki pętają klasową świadomość ludzi pracy, ułatwiają burżuazji i reakcji walkę z socjalizmem, stanowią poważny hamulec w budownictwie socjalizmu i w rozszerzaniu granic demokracji socjalistycznej.

Stosunek sił burżuazji i reakcji do sił socjalizmu i postępu układa się więc na dwóch płaszczyznach: na płaszczyźnie ekonomiczno-społecznej i na płaszczyźnie ideowo-politycznej.

Pierwsza rodzi drugą, lecz o ile pierwszą po obaleniu panowania burżuazji można stosunkowo łatwo zmienić, a nawet zupełnie przekształcać, to druga posiada wielką żywotność. Bez likwidacji, a co najmniej bez poważnego zawężania ideowo-politycznej bazy burżuazji w społeczeństwie istnieje stale niebezpieczeństwo, że wykorzysta ona swobody demokracji socjalistycznej przeznaczone dla klasy robotniczej i ludzi pracy do podważenia władzy ludowej, a nawet do prób obalenia ustroju socjalistycznego i restytucji kapitalizmu. Wprawdzie władza ludowa, by zabezpieczyć się przed tym niebezpieczeństwem pozbawiła burżuazję organizacyjnego oręża walki, nie zezwala jej bowiem na tworzenie własnych partii politycznych, lecz po pierwsze — nie likwiduje to jeszcze jej bazy ideowo-politycznej w społeczeństwie, po drugie — nie zamyka jej możliwości tworzenia własnych nielegalnych organizacji i po trzecie — burżuazja stara się wykorzystać istniejące partie i organizacje dla swoich celów przez personalne i polityczne przenikanie do ich szeregów.

Demokracja socjalistyczna może się rozwijać tylko w ścisłym związku z wypieraniem wpływów ideowo-politycznych burżuazji, ze stałym rozszerzaniem i pogłębianiem wpływów ideowo-politycznych socjalizmu w szerokich masach pracujących. Ten proces przekształcania świadomości mas nie może się odbywać samorzutnie, tylko pod wpływem zmian ustrojowych, które wprowadziła władza ludowa. Zmiany ustrojowe są ważnym czynnikiem przekształcania świadomości mas w duchu socjalizmu, lecz głównym motorem rozwoju tego procesu może być tylko partia, jej działalność wśród mas, jej aktywność, jej praca ideowo-polityczna.

Bez takiej działalności partii swobody demokracji socjalistycznej będą się obracać przeciwko socjalizmowi, przeciwko władzy ludowej i w takim przypadku z konieczności muszą być zawężane. Nie można bowiem uciec od rzeczywistości, nie można podchodzić do zagadnienia demokratyzacji naszego życia w oderwaniu od klasowego podziału naszego społeczeństwa, nie można nie widzieć lub udawać, że się nie widzi — politycznego oddziaływania burżuazji na nieburżuazyjne warstwy narodu.

Jakże naiwnie patrzą na sprawę demokracji socjalistycznej ci, którzy w partii dopatrują się zapory utrudniającej rozszerzanie swobód demokratycznych w naszym kraju. Partia jest tylko główną zaporą przeszkadzającą burżuazji i reakcji w wykorzystywaniu socjalistycznych swobód demokratycznych przeciwko socjalizmowi, przeciwko interesom klasy robotniczej i mas pracujących. Zakres swobód demokratycznych w Polsce Ludowej będzie tym szerszy, im silniejsza będzie nasza partia, im większe będą wszystkie zjednoczone siły socjalizmu i postępu, im twardziej i pewniej stać będą na gruncie socjalizmu nasi sojusznicy polityczni — Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne.

Każdy kto pragnie, aby swobody demokratyczne, jakie zaistniały w naszym życiu były coraz bardziej utrwalane i pogłębiane, musi umacniać pozycje naszej partii w narodzie, wspomagać jej działalność, przyczyniać się do rozwoju jej siły. Taka jest bowiem logika demokracji socjalistycznej wprowadzanej w społeczeństwie klasowym. Ci, którzy występują przeciwko naszej partii, starają się podważyć jej siły, tym samym — chcąc czy nie chcąc — występują przeciwko demokratyzacji naszego życia, przeciwko uchwałom VIII Plenum.

Jedność partii na zasadach demokratycznego centralizmu

Na siłę partii składa się wiele czynników. Pierwszym naczelnym warunkiem siły partii jest jedność jej szeregów. Partia może wywiązywać się ze swoich trudnych i wielkich zadań, może prowadzić za sobą klasę robotniczą i masy ludowe, może kierować budownictwem socjalizmu tylko wówczas, kiedy ożywia ją jedna wola, przyświeca jej jeden cel, kiedy jej szeregi są zdyscyplinowane i mocno zwarte. Potrzeba jedności partii jest zawsze tym większa, im większe trudności piętrzą się na drodze jej codziennej działalności.

Jedność partii nie może być jednością mechaniczną, ślepą, opartą na posłuszeństwie wykonania rozkazu. Taka mechaniczna jedność nie scala członków partii w jednolity organizm partyjny, nie świadczy o sile partii, a raczej jest jej słabością. Podobna jest do jedności kupy piasku, w której ziarenka nie łączą się ze sobą. Jedność partii musi być jednością świadomą, musi wynikać z woli, z przekonania i dążenia do jednego celu wszystkich jej członków. Siła partii tkwi w jej ideologicznej jedności, w przekonaniu jej członków o słuszności i rozumieniu przez nich konieczności stosowania ogólnych prawidłowości i zasad w procesie walki partii o przejście narodu od kapitalizmu do socjalizmu.

Jedność partii oparta być musi na zasadach centralizmu demokratycznego. Jest to bardzo ważny warunek siły partii. Partia marksistowsko-leninowska jest partią demokratyczną, czyli partią, której organizacja i życie wewnętrzne opierają się na zasadach centralizmu demokratycznego. Jego główną cechą jest podporządkowanie się mniejszości uchwałom i woli większości członków partii, gdyż tylko w ten sposób zapewnić można jedność działania partii.

Jedność partii zakłada wybieralność w sposób demokratyczny wszystkich jej władz i instancji kierowniczych. W partii istnieje też pełna swoboda słowa. Każdy członek partii może wypowiedzieć swoje zdanie w sprawach partyjnych, może wyrażać swój pogląd na politykę partii, na jej działalność praktyczną, ma prawo do krytyki tej działalności, jak też do krytykowania różnych niedomagań i braków w pracy kierownictwa partyjnego, czy aparatu partyjnego.

Krytyka i dyskusja prowadzona przez członków partii musi nosić charakter twórczy, winna mieć na celu usprawnienie działalności partii, wzmocnienie jej sił. Członek partii nie może jednak mieć prawa do głoszenia na zewnątrz swych poglądów niezgodnych ze stanowiskiem większości partii, z polityką partii ustaloną przez powołane do tego instancje partyjne. Łamanie tej zasady osłabia jedność partii, sprzeczne jest z centralizmem demokratycznym. Jeśli członek partii nie zgadza się z polityką partii, jeśli nie chce podporządkować swego zdania w sprawach zasadniczych woli większości partii, jeśli jego światopogląd przeszkadza mu w przyjęciu zasad ideologicznych partii — winien wówczas opuścić jej szeregi, zdać legitymację partyjną, lub też partia winna go usunąć ze swych szeregów. Jest to niezbędne dla zachowania jedności i zwartości partii, które to elementy stanowią podstawę jej siły.

Tak być powinno, tak wynika z ducha i litery uchwał VIII Plenum. A jak w rzeczywistości przedstawia się sytuacja w naszej partii?

Jedność, a więc i siła naszej partii zostały poważnie nadwerężone wskutek łamania podstawowych zasad, na których opiera się zdrowa, świadoma jedność partii. Nie przestrzegano u nas szczególnie zasad demokratycznego centralizmu i leninowskich norm życia partyjnego. Mówiliśmy o tym szeroko na VIII Plenum. Łamanie leninowskich zasad jedności partyjnej szło u nas w parze z wielkimi błędami w polityce partii, co przy splocie z wydarzeniami zewnętrznymi wywołało kryzys polityczny w partii. Wyrazem tego kryzysu była nieufność organizacji partyjnych do kierownictwa partii, był zamęt ideologiczny w partii, tworzenie się w jej łonie różnych zwalczających się nawzajem grup, co w sumie złożyło się na rozbicie jedności partii. Taka sytuacja zaistniała w partii na długo przed VIII Plenum. Partia okazała się niezdolna do spełniania swej roli kierowniczej w klasie robotniczej i w masach pracujących, gdyż nie mogła kierować sama sobą w sposób jednolity.

Uchwały VIII Plenum wynikły z potrzeb przezwyciężania nabrzmiewającej od dłuższego czasu kryzysowej sytuacji w partii i w kraju. Sytuacje te, poza przyczynami wewnętrznymi, kształtowały również wydarzenia zewnętrzne. Nie ulega wątpliwości, że na naszą sytuację nie mały wpływ wywarł XX Zjazd KPZR, tj. zdemaskowanie kultu jednostki. Inaczej być nie mogło. Jesteśmy przecież częścią międzynarodowego ruchu robotniczego. Nic, co się dzieje w tym ruchu, nie przechodzi mimo nas i nic co się dzieje u nas nie pozostaje bez wpływu na międzynarodowy ruch robotniczy.

XX Zjazd KPZR wywołał poważny wstrząs w międzynarodowym ruchu robotniczym, szczególnie w przewodzących mu partiach robotniczych i komunistycznych. Ten wstrząs był potrzebny, można powiedzieć nawet — konieczny. Niszczy on bowiem te elementy w polityce partii robotniczych i komunistycznych, które osłabiają ich siłę, które odrywają partię od mas i przeciwstawiają ją masom.

Wstrząs, jaki wskutek zdemaskowania kultu jednostki wywołał XX Zjazd KPZR, został u nas spotęgowany wydarzeniami poznańskimi, które jeszcze bardziej zaostrzyły kryzys w partii. Przyszło VII Plenum, jednak nie zdołało ono poprawić sytuacji, mimo zasadniczo słusznych uchwał, jakie na nim zapadły. Podskórna, niejawna walka grupowa w centralnych ogniwach partii dalej rozdzierała jedność kierownictwa partii. A bez jedności kierownictwa cała partia nie jest zdolna do działania. Ale w wytworzonych warunkach nie można już było wyjść z kryzysu politycznego inaczej, jak tylko przez walkę wewnętrzną. Walczą bowiem siły odnowy partii, siły niejednolite, nie mające wyraźnego programu działania, ale czujące potrzebę i nieuniknioną konieczność odnowy partii, zmiany jej polityki, walczą ze skostnieniem konserwatywnym partii i jego wyrazicielami niekiedy faktycznymi a nieraz urojonymi.

Błędny jest bowiem pogląd, jakoby konserwatyzm w partii znajdował licznych, a zwłaszcza aktywnych obrońców. Konserwatyzm wyrażał się przede wszystkim w inercji partii, w jej niemocy, w bezczynności i zbiernieniu jej aktywu, w obawie przed nowym, które jest nieznane, w chęci pozostania przy starym z równoczesnym uświadamianiem sobie, że to niemożliwe, w zatraceniu perspektywy i niewidzeniu możliwości wyjścia z sytuacji. W tym przede wszystkim wyrażał się konserwatyzm w partii.

Dopiero VIII Plenum przynosi zasadniczy zwrot, wprowadza partię na drogę wyjścia z kryzysu. Zreorganizowane przez VIII Plenum Biuro Polityczne, ten codzienny wykonawczy organ Komitetu Centralnego partii działa już jednolicie. Jest to wielki sukces partii. Zaczyna ona powoli otrząsać się z marazmu, lecz skutki niedawnego kryzysu w partii nie ustępują od razu. Partia jest nadal słaba, jak rekonwalescent po ciężkiej chorobie. Ta słabość utrudnia partii zdyskontowanie, wykorzystanie w pełni na swoją rzecz, na rzecz socjalizmu, internacjonalizmu i umocnienia przyjaźni polsko-radzieckiej — wielkiego, zasadniczego osiągnięcia VIII Plenum, które zostało wyrażone w deklaracji polsko-radzieckiej z dnia 18 listopada ub. roku.

Długotrwałe osłabienie partii ożywiło działalność sił reakcyjnych, które rozwinęły przeciwko niej szeroką ofensywę, podszywając się przy tym nieraz pod szyld VIII Plenum. W październiku i po październiku, różne elementy reakcyjne, drobnomieszczańskie, czy też warcholskie, wykorzystując krytykę i samokrytykę, jaką partia przeprowadziła w obliczu całego narodu, rozpętały nagonkę przeciw setkom i tysiącom najaktywniejszych członków partii. Brak należytego przeciwdziałania partii, obok obrony przez partię swoich uczciwych i aktywnych członków, których elementy te atakowały publicznie pod oszukańczym hasłem walki ze „stalinowcami", onieśmielał aktyw partyjny do szerszej działalności. Przedłużało to stan osłabienia partii.

Kampania wyborcza do Sejmu wykazała, że partia chociaż wciąż jeszcze osłabiona zdolna jest przy wysiłku organizacyjnym do przeprowadzenia wielkich akcji. Zwycięstwo wyborcze, odniesione w warunkach zupełnej swobody wyborów, wzmocniło wewnętrznie partię, podniosło jej polityczne morale i zarazem dowiodło, że partia jest zdolna pociągnąć za sobą naród, że tam, gdzie wchodzą w

(ciąg dalszy na 4 str.)

Węzłowe problemy polityki partii

(Ciąg dalszy ze str. 3)

grę ważne sprawy państwa i Polski Ludowej naród idzie za słusznym głosem partii.

Po VIII Plenum, aż po dzień dzisiejszy partia nie zdołała jeszcze zbudować pełnej jednolitości swych szeregów. Skutki poprzedniego okresu przejawiają się w zagubieniu ideologicznym niektórych członków partii, w głoszeniu różnych fałszywych teorii, w tendencjach rewizjonistycznych, w tendencjach do negowania centralizmu demokratycznego, jako podstawy organizacyjnej partii. To wszystko utrudnia partii scementowanie swych szeregów, podważa jej spoistość, osłabia jej zdolność działania, wnosi niepewność, zamieszanie do szeregów partyjnych.

Jedność partii wcale nie zakłada jakiejś absolutnej jednomyślności wszystkich jej członków, wszystkich komunistów. Takiej absolutnej jednomyślności nigdy nie było, nie ma i nie będzie, bo być nie może. Monolitowość partii nie polega na tym, że wszyscy jej członkowie mają absolutnie jednakowe poglądy we wszystkich sprawach wchodzących w zakres działania partii. Taką pozorną monolitowość można wytwarzać sztucznie, teatralnie przy użyciu wcale nie teatralnych sposobów reżyserii. Absolutnej jednomyślności poglądów wszystkich członków partii nie może być dlatego, że partia jest organizmem żywym, rozwijającym się wraz z całym życiem, które stale ulega przeobrażeniom. By nie skostnieć, partia musi podążać za życiem, musi podążać za zmianami, jej zadaniem jest kształtować jego rozwój. Partia musi iść na czele życia i ciągle maszerować naprzód.

Aby być takim żywym organizmem, partia musi rozwijać swą myśl, musi widzieć w teorii marksizmu-leninizmu tylko kierunek, drogowskaz dla swego działania, a nie zbiór zastygłych dogmatów. Rozwój marksistowsko-leninowskiej myśli partyjnej odbywać się może tylko na drodze dyskusji, na drodze wymiany poglądów między członkami partii. Dyskusje i dyskusyjne poszukiwania wszelkich lepszych form działalności partii, lepszych sposobów przejścia od kapitalizmu do socjalizmu zawsze winny znajdować rozwiązanie w uchwałach odpowiednich instancji partyjnych. Rozstrzygnięte sprawy dyskusyjne, albo wchodzą do arsenału środków działania partii, do jej linii politycznej i wówczas obowiązują całą partię, wszystkich jej członków, albo zostają odrzucone i wówczas dyskusja nad nimi win na być przerwana.

Praktyka działalności partii może wysuwać nowe problemy dyskusyjne lub też po pewnym czasie może się okazać, że poprzednio odrzucone przez partię myśli dyskusyjne winny być przyjęte, czy to dlatego, że zaistniała nowa sytuacja, czy też dlatego, że ich odrzucenie okazało się niesłuszne, jednak tryb załatwiania dyskusyjnych problemów jest zawsze jednakowy — rozstrzyga sprawę partia przez swoje instancje partyjne.

Na tym polega istota centralizmu demokratycznego, który zakłada swobodę dyskusji w partii a równocześnie gwarantuje monolitowość działania partii. Tylko jednoczesne przestrzeganie obydwu tych zasad gwarantuje partii żywotność i jedność, i jednocześnie chroni ją przed skostnieniem i przed rozbiciem.

Rewizjonizm rozbraja partię Klasa robotnicza w walce o socjalizm

Toteż gdy mówię, że partia po VIII Plenum aż do dnia dzisiejszego nie zdołała odbudować w pełni jedności swych szeregów, mam na myśli działalność tych członków partii, którzy szeroko korzystają z prawa głoszenia swych poglądów, a jednocześnie nie zdradzają chęci do podporządkowania się partii, która przez swoje instancje partyjne, przez VIII Plenum i w swoich założeniach organizacyjnych poglądy takie odrzuciła, uznała je za fałszywe i szkodliwe.

Z fundamentalnej zasady organizacyjnej naszej partii, jaką jest centralizm demokratyczny, nie można przyjmować tylko jednej części tej zasady, tj. demokracji, a odrzucać drugą jej część, tj. centralizm. Wówczas bowiem cała zasada zostaje zniweczona. A tak właśnie postępują ci członkowie partii, którzy zagubili się ideologicznie, zagubili marksizm-leninizm, zagubili socjalizm w swojej działalności poszukiwawczej za nowymi drogami do socjalizmu. Wśród nich są też tacy, dla których w rzeczywistości socjalizm stał się w ogóle obcy, którzy niedwuznacznie wyrażają swoje tęsknoty do kapitalizmu.

Niesposób tutaj wyliczać wszystkich rewizjonistycznych koncepcji, podnoszonych publicznie w prasie i różnych periodykach przeważnie niepartyjnych. Dla ilustracji zasadniczego kierunku myślenia wszystkich rewizjonistów przytoczę wypowiedzi jednego z ich grona, mianowicie wypowiedzi członka partii tow. L. Kołakowskiego, który w „Życiu Warszawy" z dnia 3. II br. pisze — co następuje:

„Każda nowa faza ruchu socjalistycznego zaczynała się od działalności teoretycznej. Taką działalność, zmierzającą do wykrycia głównych tendencji rozwojowych dzisiejszych społeczeństw zarówno kapitalistycznych, jak niekapitalistycznych... uważam za warunek konieczny, aby horyzont nowego i innego socjalizmu mógł się przed nami pojawić".

Z przytoczonej cytaty wynika, że autor nie ma na myśli potrzeby rozwijania teorii marksizmu-leninizmu, takiemu zamiarowi można by bowiem tylko przyklasnąć. Autor wychodzi z absurdalnego założenia, jakoby dzisiejszy ruch socjalistyczny w ogóle nie posiadał teoretycznej podbudowy, klasyków marksizmu odrzuca w kąt. On chce dopiero odkrywać główne tendencje rozwojowe dzisiejszych społeczeństw kapitalistycznych i jak mówi — „niekapitalistycznych", co oznacza to ostatnie wyrażenie — tego nie wyjaśnia. Najwidoczniej ma on na myśli społeczeństwa budujące socjalizm, tylko nie znajduje innego określenia ich ustroju społecznego. Nie chce go nazwać ustrojem socjalistycznym, więc wynalazł nową terminologię — ustrój niekapitalistyczny. Powstaje pytanie — a więc jaki? Rewizjoniści nie znajdują na to pytanie odpowiedzi i dlatego twierdzą, że dopiero nowa teoria odsłoni horyzonty nowego i innego socjalizmu. Jak ten nowy socjalizm ma powstać, jak ma wyglądać — nie wiadomo. Nie ma bowiem jeszcze tej nowej teorii.

Autor widocznie uświadamia sobie, że trudności naukowe w opracowaniu politycznego i gospodarczego programu nowego, nieznanego jeszcze nikomu socjalizmu są nie do przezwyciężenia. Program taki, jeśli nie miałby być utopią — musiałby odbijać rzeczywistość życia. Każda bowiem naukowa teoria wywodzi się z życia, musi być zgodna z życiem, jeśli ma być drogowskazem jego rozwoju. A życie społeczeństw nie jest życiem nieokreślonym, jest zawsze konkretnym życiem. Dlatego i teoria naukowego socjalizmu nie może być teorią w ogóle, musi być zawsze konkretną teorią, wywodzącą się z konkretnego życia. Tylko wówczas może ona służyć za naukowy instrument w rękach tych, którzy zmieniają jego formy społeczne. Jeśli teoria nie odpowiada tym warunkom, nie jest teorią, jest utopią.

Niepokonane dzisiaj trudności naukowego opracowania nowego programu politycznego i gospodarczego, nieznanego nam i tak samo nieznanego Kołakowskiemu, nowego socjalizmu nie wynikają z tej przyczyny, że nie urodzili się jeszcze mędrcy, którzy potrafiliby taki program opracować. Niemożliwość opracowania takiego programu powstaje stąd, że życie i świat dzisiejszy nie wytworzyły dotychczas konkretnego, społecznego, ekonomicznego, politycznego i kulturalnego podłoża dla powstania takiej teorii. Kiedy warunki życia zmienią się, kiedy życie dojrzeje i wejdzie w inną od dzisiejszej fazę rozwoju, to na pewno znajdą się i ludzie, którzy potrafią opracować nowe, zgodne z tym życiem i wspomagające jego dalszy rozwój teorie.

Ponieważ — jak widzimy — z teorią to dosyć trudna sprawa i tow. Kołakowski nie chce się nią parać, porzuca więc dziedzinę teorii i przerzuca się do dziedziny praktyki. Powiada on — że:

„trudno jest czekać na chwilę, kiedy rozbudowany i naukowo ugruntowany program polityczny i gospodarczy ruchu socjalistycznego wyrośnie w całej okazałości".

Zatem, pozostawiając na uboczu naukowe ugruntowanie, wysuwa program niepełny, który winien być natychmiast realizowany. Nie ma potrzeby przytaczać w całości tego programu, gdyż jego kwintesencja zawiera się w następujących sformułowaniach:

„...przeciwstawianie demokracji socjalistycznej demokracji burżuazyjnej jest szkodliwym nonsensem, ponieważ chodzi nie o likwidację osiągnięć demokracji burżuazyjnej, ale o ich rozszerzenie przez system, który usunąłby z niej elementy fikcyjności wynikłe z nierówności społecznej".

„...demokracja jest ryzykiem, jednak ryzykiem godnym podjęcia".

„...partia ulega degeneracji, jeśli jest zrośnięta z aparatem państwowym i stanowi w praktyce jego składnik — miast być inspiratorem i wychowawcą społecznym".

Mimowoli nasuwa się pytanie: po co była potrzebna Kołakowskiemu ta króciutka wzmianka o potrzebie opracowania nowej teorii nowego socjalizmu? Chyba tylko po to, aby nią jak listkiem figowym, przysłonić burżuazyjne i socjal-demokratyczne teorie, z których wyprowadził on swój program budowy socjalizmu w Polsce. I nie tylko swój. Ma to być bowiem program tzw. — pożal się Boże — lewicy partyjnej, a co najmniej części tego politycznego konglomeratu, tej mieszaniny. Dobrych nieraz, a tylko ideologicznie zagubionych towarzyszy oraz ludzi, którzy faktycznie od socjalizmu odeszli i nie mają już z nim nic wspólnego poza legitymacją partyjną, której nie zwrócili i której im partia dotychczas nie cofnęła.

Trudno doprawdy zrozumieć, jak człowiek uważający siebie za członka partii, za komunistę może być tak dalece oderwany od ziemi, od życia, od naszej dzisiejszej polskiej rzeczywistości, i od rzeczywistości dzisiejszego świata.

Czego chce Kołakowski? Chce tzw. integralnej demokracji. Była o niej już mowa w referacie. Jest rzeczywistością życia, a nie nonsensem — jak mówi Kołakowski — przeciwstawianie demokracji socjalistycznej demokracji burżuazyjnej. W warunkach każdego klasowego społeczeństwa nonsensem jest integralna demokracja.

Lenin mówił:

„W konkretnej analizie konkretnej sytuacji tkwi żywa dusza marksizmu".

Gdyby zapytać na osobności tow. Kołakowskiego, czy w naszej konkretnej sytuacji ukazanie się na widowni politycznej partii burżuazyjnych — czego się on praktycznie domaga — pociągnęłoby za sobą groźbę restytucji kapitalizmu i związanej z nią wojny domowej wraz ze wszystkimi jej skutkami — na pewno nie dałby odpowiedzi przeczącej. Mówi wprawdzie publicznie, że byłoby to tylko ryzyko, lecz trudno go posądzać o tak daleko posuniętą nieznajomość rzeczy.

Gdyby go zapytać następnie, czy w dzisiejszej konkretnej sytuacji międzynarodowej, kiedy imperializm wraz z całą światową reakcją mobilizuje siły wojny przeciwko państwom obozu socjalistycznego, czy taka zalecana przez niego wolna gra sił politycznych w naszym kraju szłaby na rękę imperializmowi i reakcji — to chyba nie zawahałby się odpowiedzieć twierdząco. A może przypuszcza, że wzmocniłoby to nasze granice zachodnie? Chyba na wet nie pomyślał o tym, gdy pisał swój program. Można bowiem ryzykować swoimi paroma złotymi w grze na loterii. Ale losów Polski, losów jej narodu żaden odpowiedzialny Polak nie postawi nawet na takiej loterii, która się nazywa integralną demokracją, czy też, jak brzmi jej ostatni polski wariant, wolną grą sił politycznych.

W programie Kołakowskiego znajdujemy też myśl, że tylko w warunkach integralnej demokracji społeczeństwo osiągnąć może wysoki poziom świadomości politycznej. Trudno o tym sądzić, bo takiej demokracji nigdzie nie było i nie ma. Ale była kiedyś w weimarskiej republice niemieckiej szeroka demokracja burżuazyjna. A w tej właśnie szerokiej demokracji burżuazyjnej, o którą Kołakowski pragnie rozszerzyć demokrację socjalistyczną, społeczeństwo niemieckie osiągnęło tak wysoki poziom polityczny, że wydało z siebie Hitlera i rasistowską teorię o wyższości rasy germańskiej.

Z tezy, że tylko szeroka demokracja pozwala każdemu społeczeństwu osiągnąć wysoki poziom polityczny, wynikałoby również, że większość narodów, które obaliły kapitalizm i weszły na drogę socjalizmu, cechuje się niskim poziomem świadomości politycznej. Nie miały one bowiem w swej historii etapu burżuazyjnej demokracji. My śląc logicznie kategoriami tej tezy dochodzi się do absurdalnego wniosku, że niski poziom polityczny społeczeństw sprzyja rewolucjom socjalistycznym. Ciemni politycznie ludzie dokonują przeobrażeń społecznych oblicza świata. Wynikałoby z tego, że komuniści powinni być zagorzałymi zwolennikami ciemnoty społecznej.

Tow. Kołakowski zapomniał widocznie, że inna jest świadomość polityczna sytego, a inna głodnego człowieka. Inna wyzyskiwacza i inna wyzyskiwanego. Nie można porównywać rzeczy nie dających się porównać. Jeśli mowa o niskim i wysokim poziomie świadomości politycznej, to tylko taka świadomość polityczna zalicza się do wysokiej, która przeobraża stosunki społeczne między ludźmi z gorszych na lepsze. Dokonują tego narody budujące u siebie ustrój socjalistyczny, który jutro będzie ustrojem całego świata.

Tow. Kołakowski odrzuca też leninowską naukę o roli partii, o jej decydującym znaczeniu w procesie przechodzenia od kapitalizmu do socjalizmu.

Partia — powiada tow. Kołakowski ma być tylko „inspiratorem i wychowawcą społecznym...", tj. czymś w rodzaju bractwa różańcowego. Nie powinna organizować mas i przewodzić im w praktycznym działaniu, nie musi podejmować decyzji, praktycznie biorąc — za nic nie odpowiada. Wszystko dzieje się samo, poza partią, w sposób żywiołowy. Dla uzupełnienia obrazu tej szczęśliwej utopii, zwalnia się jeszcze partię z odpowiedzialności za władzę państwową. Jeśli bowiem partia stanowi składnik władzy państwowej, to — jak mówi — „ulega degeneracji". Kto ma wchodzić w skład władzy państwowej, pozostaje niewiadome. Jest to zresztą nie istotne, gdyż wszystkim rządzi żywioł i jego anarchistyczne prawa.

Tak oto przedstawia się program działania, który opracował tow. Kołakowski dla „lewicy partyjnej". Widocznie niecała ta „lewica" uznała za możliwe przyjąć ten program, gdy tow. Kołakowski w późniejszej swojej rozprawie o lewicy partyjnej smętnie zauważa:

„Główną słabością lewicy nie był fakt, że wyrosła ona z negacji, ale fakt, że jej negacja doszła do poziomu moralnego protestu, a nie do poziomu myślenia praktycznego. Lewicowość, która zatrzymuje się na stadium przeżycia moralnego, jest mało skuteczna praktycznie. Katzenjammer nie jest stanowiskiem politycznym".

Za ten rewizjonistyczny katzenjammer tow. Kołakowski został wyróżniony przez burżuazyjną i trockistowską prasę, która zamieszcza na swych łamach jego artykuły, nieprzepuszczone przez cenzurę do druku w Polsce.

Brak czasu nie pozwala na ocenę wartości wypowiedzi innych rewizjonistów w szeregach naszej partii, np. Zimanda i Woroszylskiego. Zresztą nie jest to nawet potrzebne. Wszystkie rewizjonistyczne teorie są do siebie podobne, gdyż wywodzą się z jednego pnia — z burżuazyjnej ideologii, pod której wpływem kształtowała się również ideologia socjaldemokratyczna.

Rewizjonizm nie jest nowością w ruchu robotniczym. Liczy on sobie bowiem tyle lat, ile ten ruch robotniczy ma za sobą. I choć rewizjonizm nie umiera — nigdy długo nie żyje w rewolucyjnym ruchu robotniczym. Ruch ten ma to do siebie, że zawsze wyrzuca za swoją burtę wszelkie poglądy i teorie rewizjonistyczne. Dlatego rośnie i może się rozwijać. Rewizjonizm w jego szeregach byłby jego śmiercią. Bo cóż to jest rewizjonizm?

W międzynarodowym ruchu robotniczym określenie rewizjonizmu używa się w odniesieniu do błędnych poglądów na rzeczywistość społeczną. Marksistowska analiza społeczeństw doprowadziła do wykrycia obiektywnych prawidłowości rządzących rozwojem społecznym. Do takich obiektywnych prawidłowości zalicza się np. istnienie klas i walkę klas w społeczeństwie, czy też konieczność planowania gospodarki socjalistycznej. Partia klasy robotniczej, uzbrojona w marksistowską teorię rozwoju społecznego, wyprowadza z tej teorii, z tych prawidłowości rozwoju społecznego, swoją linię polityczną.

W toku pracy nad teoretyczną analizą procesów rozwoju społecznego w partiach robotniczych znaleźli się ludzie, którzy zakwestionowali niektóre podstawowe zasady teorii marksistowskiej, np. zaczęli utrzymywać, że socjalizm można zbudować bez walki klas. Teza taka jest fałszywa, co potwierdza życie. Te błędne poglądy nazwano w ruchu robotniczym rewizjonizmem. Rewizjonizm polega na negowaniu odkrytych przez klasyków marksizmu prawidłowości rozwoju społecznego.

Rewizjoniści operują zwykle argumentem, że jeśli marksizm jest nauką, to jak każda nauka musi on podlegać ciągłej rewizji. Nauka bowiem jest nieskończona, będzie żyć tak długo, jak długo będzie żyć ludzkość. Twierdzenie takie zgodne jest z prawdą. Marksizm, jak każda nauka podlega rewizji, gdyż się rozwija wraz z życiem. Rewidował, czyli rozwijał marksizm Lenin, a nikt przecież nie nazywa Lenina rewizjonistą. Rewiduje pewne zasady marksizmu - leninizmu XX Zjazd KPZR, kiedy wysuwa możliwość — ale tylko możliwość t. zn. nie zakłada jeszcze trwałej prawidłowości — zdobycia władzy przez klasę robotniczą, przy uniknięciu przelewu krwi, np. na drodze parlamentarnej, jak też wysuwa możliwość, ale tylko możliwość uniknięcia wojny. A nikt przecież nie mówi, że XX Zjazd KPZR przejawił tendencje rewizjonistyczne. Nie jest bowiem rewizjonizmem wprowadzenie do nauki marksizmu takich uzupełnień, które odbijają rzeczywistość życia, lub zmienionego życia. Jest natomiast rewizjonizmem wprowadzanie nowych teoretycznych zasad do nauki marksizmu wówczas, kiedy zasady te nie odpowiadają możliwościom kształtowania życia zgodnie z zawartymi w nich przewidywaniami, czyli nie są zgodne z prawami rządzącymi rozwojem społecznym.

W ruchu robotniczym i jego teorii słowo „rewizjonizm" było zawsze rozumiane jednoznacznie. Rewizjonizm — to zniekształcanie marksizmu przez wprowadzanie do jego nauki błędnych i fałszywych tez, które nie odzwierciedlają prawidłowo rzeczywistości społecznej.

Z nauki marksizmu-leninizmu oraz z długoletnich doświadczeń walki klasy robotniczej o socjalizm wypływa ideologia marksistowska, wypływają pewne zasady, pewne prawidłowości, które są konieczne do stosowania w celu przekształcenia stosunków społecznych. Rewizjoniści uderzają właśnie w te zasady. Nie uznają kierowniczej roli partii, nie uznają centralizmu demokratycznego, kwestionują istotę walki klasowej itp.

Nie jest prawdą, że wszystkie dzisiejsze ideologiczne zasady marksizmu - leninizmu na każdym etapie historycznego rozwoju ludzkości pozostaną nie zmienione. Kiedy siły klasowe burżuazji nie będą już w stanie zagrozić ustrojowi socjalistycznemu, można sobie doskonale wyobrazić np. wolność wszelkich kierunków politycznych w partii i w społeczeństwie. Te kierunki polityczne nie będą wówczas mogły obracać się przeciwko socjalizmowi, gdyż nie będą miały odpowiedniej do tego pożywki klasowej w społeczeństwie.

Dzisiejsza rzeczywistość jest inna. I u nas i na świecie toczy się jeszcze walka klasowa. W tej walce klasa robotnicza, aby zwyciężyć musi być ideologicznie dobrze uzbrojona. A ideologia rewizjonizmu — to ideologia ucieczki od toczącej się walki, ideologia kapitulacji przed trudnościami budowy socjalizmu, ideologia kapitulacji przed wrogiem klasowym. Rewizjonizm, to znany w różnych formach z historii ruchu robotniczego kapitulancki kierunek rewizji marksizmu, wbrew wymaganiom życia i walki.

Rewizjonizm jest to więc zespół błędnych i fałszywych poglądów, sprowadzających się w swej istocie do negowania potwierdzonych przez życie obiektywnych prawidłowości rozwoju społecznego, do negowania lub podważania podstawowych doświadczeń rewolucyjnego ruchu robotniczego, mających powszechne zastosowanie na danym etapie rozwoju historycznego.

W dzisiejszej sytuacji jedność partii stanowi najważniejszy warunek jej siły. Rewizjonizm podważa jedność partii, sieje niewiarę w szeregach partyjnych i w klasie robotniczej w słuszność polityki partii. Rozbraja partię i klasę robotniczą w walce o socjalizm. Rewizjonizm jest hamulcem rozwoju społecznego. W naszych warunkach, wzrok i myśli rewizjonisty w istocie rzeczy obrócone są wstecz, zmierzają do powrotu minionego, pod pozorem, że torują drogę przyszłości.

Partia nie może się zgodzić, aby w jej łonie powstawały jakiekolwiek grupy frakcyjne, bez względu na ich nazwę. Nonsensem politycznym jest dzielenie partii na lewicę, centrum i prawicę. Taka bzdurna gadanina wyraża tylko dążenie do organizowania w partii grup, czyli frakcji. Partia musi być jednolita, je-

(Ciąg dalszy na str. 5).

Węzłowe problemy polityki partii

(Ciąg dalszy ze str. 4)

ili ma być zdolna do wykonywania swej roli historycznej.

Partia jako całość jest awangardą lewicy społecznej. Każda grupa w partii bez względu na szyld jaki sobie przybiera, nie jest ani lewicą, ani prawicą, ani centrum, lecz jest rozsadnikiem słabości partii. A słaba partia — to warunek siły wroga. Dlatego wszystko co ją osłabia, osłabia lewicę społeczną i z tego punktu widzenia jest wsteczne, choćby nie wiem jak pragnęło się nazywać postępowym, lewicowym.

Należy wyrazić pragnienie, aby wszyscy członkowie partii zdawali sobie sprawę ze swej działalności. Partia musi być jednolita, musi stanowczo likwidować wszystkie źródła osłabiające jej siłę. Czas, najwyższy czas zakończyć definitywnie ten stary okres sprzed VIII Plenum, okres grup i walki wewnątrzpartyjnej. Partia musi działać jako jednolita całość, musi maszerować w zwartych szeregach, gdyż tylko wówczas najłatwiej może realizować swoje wielkie zadania.

Dogmatyzm i konserwatyzm odsuwają partię od mas

Nie tylko rewizjonizm rozbraja partię wobec przeciwnika klasowego. To samo, choć w inny sposób, sprawiają dogmatyzm i konserwatyzm.

Obydwa te pojęcia należy w praktyce wyraźnie rozróżniać. Bez takiego rozróżnienia popełnić można wiele pomyłek.

W terminologii partyjnej dogmatyzm oznacza pewien zbiór zastygłych pojęć, które raz stworzone w określonych warunkach historycznych, nie ulegają już zmianie, choć życie poszło naprzód i bez względu na to, czy pojęcia te są słuszne — dostosowane do życia, ułatwiają jego rozwój, czy też nie. Dogmatycznie myślący członek partii chciałby niejako naginać życie do swego sposobu myślenia, aby tylko utrzymać, nie zmieniać w niczym, nie naruszać jakiejś zasady, którą uważa za zasadę marksizmu-leninizmu. A życie nie daje się naginać do nieżyciowych zasad. Wszelkie w tym kierunku próby nie przechodzą bezkarnie. Doświadczyliśmy tego w praktyce. Dogmatyzm jest wrogiem marksizmu, gdyż stawia różne zapory na drodze jego rozwoju.

Dogmatyzm w myśleniu, czyli dogmatyzm ideologiczny przeradza się w praktyce, w działaniu, w sekciarstwo. Dogmatyk nie może przeszczepić swoich myśli, swoich poglądów szerokim masom. Myślą one bowiem inaczej. Dogmatycy, nawet najbardziej politycznie ruchliwi nie potrafią się związać z masami, pozostają zamkniętą w sobie sektą, izolowaną politycznie od mas, gdyż prowadzą wąską, nie przyjmowaną przez masy sekciarską politykę. Dogmatyk będzie mieć zawsze na ustach słuszne marksistowskie zasady, takie jak dyktatura proletariatu, kierownicza rola partii, sojusz robotniczo-chłopski, a mimo to te słuszne zasady pozostają w jego ustach frazesem, pustym dźwiękiem. Przy dogmatycznym sposobie myślenia zasad tych nie potrafi on bowiem wcielać w życie.

Takich ideologicznych dogmatyków w szeregach naszej partii znajduje się niewielu, ale nawet nieduża grupa myśląca dogmatycznymi kategoriami może powodować zamieszanie w szeregach partyjnych. Mimo to w naszej rzeczywistości ideologiczni dogmatycy nie są groźni dla partii. Niebezpiecznym dla partii jest nieumiejętność stosowania politycznych metod pracy przez szeroki aktyw partyjny, nieumiejętność, na której ciążą stare nawyki i przyzwyczajenia, czyli tak zwany konserwatyzm.

Dogmatyk z natury rzeczy jest zawsze konserwatystą. Jednak konserwatyzm, jaki ma miejsce w szeregach naszej partii wypływa nie tyle z ideologicznych źródeł dogmatyzmu, ile z braku umiejętności pracy po nowemu, z nieprzyswojenia sobie treści uchwał VIII Plenum, a przede wszystkim z niedostatecznego przygotowania politycznego aktywu do nowych metod pracy.

Konserwatystami w praktycznej działalności są dzisiaj nie tylko ci towarzysze, którzy kwestionują słuszność uchwał VIII Plenum, czyli ci, których nazywamy ideologicznymi dogmatykami. Takich jest niewielu. Ponowemu nie umie pracować jeszcze poważna część aktywu partyjnego, który w olbrzymiej większości zrodza się całkowicie z uchwałami VIII Plenum i wynikającą z tych uchwał linią generalną polityki partii. Nie umiejąc pracować po nowemu, towarzysze ci stają się bierni unikają pracy partyjnej. Będą to czynić dopóty, dopóki nie wyzwolą się z ciążących na ich świadomości starych metod pracy, dopóki nie zrzucą z siebie wszystkich resztek konserwatyzmu.

W warunkach skomplikowanego rozwoju sytuacji w kraju po VIII Plenum, wobec ożywienia działalności wroga, a równocześnie nieprzygotowania wielu organizacji partyjnych do walki z wrogiem przede wszystkim środkami politycznymi, w oparciu o masy — może się rodzić w niektórych ogniwach i u niektórych towarzyszy skłonność do nawrotu do starych metod działania.

Gwałtowny atak sił reakcyjnych na ofiarnych i aktywnych ludzi naszej partii, na samą zasadę przewodniej roli partii — wywołał u niejednego działacza partyjnego nieufność do przemian podjętych na VIII Plenum. Nie dostrzegli oni, że podłoże do tego ataku narastało przedtem, w ubiegłym okresie, że narastał wówczas kryzys polityczny w kraju, który przybrał już groźne rozmiary, groził nieobliczalnymi konsekwencjami. I właśnie VIII Plenum dało partii możność wyjścia z kryzysu i opanowania sytuacji, możność przywrócenia więzi partii z masami, a tym samym osłabienia i następnie odparcia ataku sił wrogich socjalizmowi.

Siły reakcyjne nie będą miały możliwości oddziaływania na masy pod warunkiem, że organizacje i aktyw partyjny będą konsekwentnie przezwyciężać dogmatyzm, sekciarstwo i konserwatyzm w swej pracy, że powiążą się z masami i rozwiną będą szeroką pracę polityczną w masach.

Jeżeli między tą perspektywą, jaką dało nam VIII Plenum, a faktycznymi wpływami wielu organizacji partyjnych powstała znaczna rozpiętość, jeżeli między uchwałami VIII Plenum, a ich wykonywaniem w praktyce powstawały często rozbieżności, powstawały błędy w ich realizacji — wynikało to w głównej mierze stąd, że wielu działaczy partyjnych nie przyswoiło sobie w pełni tych uchwał, nie wyciągnęło w pełni wniosków z tych uchwał dla swej praktycznej pracy.

Stąd też często zamiast analizy rzeczywistego życia, różnorodnych sił, nastrojów, tendencji występujących w społeczeństwie, stosuje się niekiedy uproszczony schemat, nie rozróżnia wroga od tego, kto jest lub może być sojusznikiem, wrzuca wszystko, co choć trochę odbiega od przyjętych szablonów, do jednego worka z napisem „wróg". A co za tym idzie — odradzać się mogą ciągoty do rozstrzygania wszelkich konfliktów i sprzeczności, a więc również konfliktów i sprzeczności nieantagonistycznych — metodami przemocy zamiast środkami przekonywania i pracy politycznej w masach.

Wobec faktu, że nagonka sił reakcyjnych i różnych demagogów i warchołów na działaczy naszej partii nie oszczędzała często i najlepszych, najbardziej ofiarnych towarzyszy, może się rodzić tendencja do obrony każdego, niezależnie od tego jak pracuje, a nawet od jego wartości moralnej i politycznej.

Ponieważ w niektórych dziennikach, a zwłaszcza tygodnikach, znajdowało się nie mało artykułów niesłusznych, rewizjonistycznych lub zawierających nieuzasadnioną i niesprawiedliwą krytykę — może się rodzić tendencja do przeciwstawiania się całej prasie i wszystkim dziennikarzom, tendencja do niedoceniania rzetelnego i twórczego wysiłku poważnej części naszych dziennikarzy.

Doświadczenie uczy, że oderwaną od rzeczywistości, dogmatyczną i sekciarską politykę można wprowadzać w życie tylko stosując metody gwałtu i przemocy nie tylko wobec przeciwników, ale i wobec sojuszników, a nawet wobec własnej klasy.

Sekciarstwo i dogmatyzm są poważną przeszkodą w praktycznej realizacji polityki partii i w rozwijaniu skutecznej walki z wrogiem klasowym, z burżuazją i jej wpływami ideologicznymi w masach.

Oddaje bowiem burżuazji pozycje ten, kto nie umie walczyć z przeciwnikiem, kto na skutek tej nieumiejętności nie zdobywa sobie sojuszników, a nawet część własnej klasy oddaje pod wpływy wroga.

VIII Plenum dało partii wytyczne dla pokonania tych słabości i nieumiejętności walki przeciw burżuazji i jej wpływom ideologicznym, słabości, które tak ciążyły na partii w minionym okresie, dało wytyczne bardziej skutecznego działania, lepszego budowania socjalizmu w oparciu o masy. Warunkiem jego realizacji jest czynny udział w tej walce i pracy całej partii.

Mieliśmy i mamy jeszcze wiele faktów wypaczonego, fałszywego komentowania uchwał i decyzji kierownictwa partyjnego po VIII Plenum, wyolbrzymiania zjawisk ujemnych, pełzającej nieufności i krytyki, opartej tylko na negacji, nie mówiąc już o szkodliwych praktykach w postaci tak zwanej „rozróbki" personalnej.

W tym tkwiło jedno z głównych źródeł dezorientacji i bierności wielu organizacji partyjnych po VIII Plenum.

O codzienną praktyczną więź z masami

Jedność partii jest najważniejszym źródłem jej siły. Nie jest to jednak źródło jedyne.

Partia jest silna tylko wówczas, kiedy przez swoją codzienną praktyczną pracę potrafi się związać wszystkimi nićmi z klasą robotniczą i masami pracującymi, kiedy żyje ich życiem i równocześnie wprowadzą bieg tego życia w swoje polityczne łożysko. Jedność partii ułatwia jej tylko realizowanie ścisłego związku z masami, ułatwia jej sprawowanie roli przewodnika mas. Nie zastępuje jednak innych warunków niezbędnych do ciągłego związku partii z masami i do kierowania ich życiem.

Partia jest silna wtedy, kiedy klasa robotnicza i masy pracujące widzą w niej i uznają ją z własnego przeświadczenia i doświadczenia za swoją partię, za swego dobrego kierownika. Wyrobić sobie taką pozycję — to główne, choć trudne zadanie partii.

Co jest potrzebne, by partia mogła taką pozycję posiadać, utrzymywać ją i stale wzmacniać?

Zilustrujemy sprawę na przykładzie.

VIII Plenum podjęło słuszną decyzję w sprawie rozwoju sektora prywatnego, w tym również handlu prywatnego. Jednak sposób realizacji tej decyzji w wielu miejscowościach okazał się szkodliwy, wypaczył politykę partii.

Handel prywatny — zgodnie z polityką partii — powinien uzupełniać sieć handlu uspołecznionego. Prywatne placówki handlowe powinny powstawać przede wszystkim tam, gdzie sieć handlu uspołecznionego jest niedostatecznie rozwinięta. Ponadto sklepy prywatne mają na celu rozszerzać asortyment towarów rynkowych przez współpracę z chałupnictwem i rzemiosłem, rozwijać inicjatywę w tych dziedzinach, które nie są dostatecznie objęte przez handel uspołeczniony.

Tymczasem mniej pojawia się placówek pożądanych, istotnie pożytecznych dla społeczeństwa, niż placówek, które tylko zastępują sieć handlu państwowego lub spółdzielczego. Rozmieszczenie geograficzne nowopowstałych placówek handlu prywatnego bardzo często nie odpowiada potrzebom ludności. Sklepy prywatne koncentrują się w śródmieściach dostatecznie wyposażonych w sieć handlu uspołecznionego. Unikają natomiast przedmieść, gdzie byłyby rzeczywiście potrzebne. A co najważniejsze rozhulała się spekulacja, wykupywanie ze sklepów państwowych atrakcyjnych towarów i sprzedawanie ich po cenach kilkakrotnie nieraz wyższych przez różnych spekulantów.

Słuszne decyzje partii w sprawie handlu prywatnego zostały wypaczone. Klasa robotnicza i ludzie pracy tak widzą politykę partii i rządu, jak się ona przejawia. Ponieważ widzą spekulację, są oburzeni nie tylko na spekulantów, ale i na władze, na partię, za dopuszczenie do spekulacji.

A któż ponosi za to wszystko odpowiedzialność? Partia, rząd, władze centralne?

Częściowo spada wina i na władze centralne za to, że nie przewidziały z góry różnych machinacji spekulantów, że nie opracowały odpowiednich instrukcji dla podległych sobie władz. Ci członkowie partii w centralnych władzach państwowych, na których ciąży odpowiedzialność za te braki podrywają zaufanie mas do partii i do rządu. Swoją pracą nie przyczyniają się do wzrostu autorytetu partii w masach, lecz autorytet ten, a przez to i rolę kierowniczą partii osłabiają.

Nie mniejsza, a większa wina obciąża różne terenowe ogniwa władzy. Nawet najlepsza instrukcja nie zapobiegnie wypaczeniom, jeśli ludzie realizujący tę instrukcję będą ją wypaczać. Odpowiedzialność za powstanie nie pożądanych placówek handlu prywatnego, lub za powstanie ich tam, gdzie nie są potrzebne, ponoszą miejscowe rady narodowe, gdyż one wydają zezwolenia na ich otwarcie. Mówiąc ściśle, odpowiedzialność tę ponoszą określeni pracownicy aparatu rad narodowych, wśród których znajduje się niemało członków partii. Ponosi odpowiedzialność i ten, który bezpośrednio wydał zezwolenie i ten, na którym ciąży obowiązek nadzoru. Jeśli to członkowie partii, nie wzmacniają oni w ten sposób jej autorytetu w masach.

A czy członkowie partii, czy organizacje i komitety partyjne mogą prowadzić skuteczną walkę ze spekulacją? Bezwarunkowo, tak. W wielu placówkach handlu państwowego znajdują się na ich czele członkowie partii, jak też wśród pracowników tych placówek jest niemało członków partii. Jeśli z takiej placówki przeciekają towary do rąk spekulantów, to kogoż za to winić? Władze centralne, czy partię? Partia jako całość i władza ludowa cierpią wskutek tego w swym autorytecie, a sprawcami tego są ci, którzy — mając ku temu warunki bądź nie zapobiegali, bądź sami biorą udział w spekulacji.

Największe możliwości skutecznej walki ze skorumpowanymi pracownikami państwowych placówek handlowych mają podstawowe organizacje partyjne, działające przy tych placówkach. Każdy najlepiej wie, co się u niego w domu dzieje, jak też wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi. Wiedzą członkowie partii, co się dzieje w ich zakładach pracy, wiedzą też kto jest uczciwy, a kto nieuczciwy.

Mogą skutecznie walczyć ze spekulacją komitety partyjne, organizując swych członków i niečłonków do różnych form walki ze spekulacją. Mogą zmuszać do lepszego nadzoru nad handlem państwowym odpowiednich kierowników handlu przez wzywanie ich na partyjne, czy ogólne zebrania, aby tam składali sprawozdanie ze swej nadzorczej i kierowniczej działalności. Mogą też poprosić do siebie i do mas prokuratorów, aby wyjaśnili przyczyny swego liberalizmu wobec spekulantów, łapówkarzy i innych złodziei mienia publicznego.

Klasa robotnicza i masy pracujące całą duszą poprą taką akcję partii. Wzrośnie jej autorytet, przejawi się w ten sposób jej zdrowa rola kierownicza Partia i jej kierownicy na wszystkich szczeblach—począwszy od podstawowej organizacji partyjnej aż do Komitetu Centralnego — powinni się kierować zasadą, że nawet jeden spekulant czy łapówkarz, znajdujący się w jej szeregach, kompromituje ją w oczach mas, wyrządza jej wielką szkodę polityczną. Skorumpowane elementy należy bezlitośnie usuwać z szeregów partyjnych.

Autorytet partii w masach zależy od postawy, aktywności, sposobu bycia, od uczciwości, ofiarności i uczynności każdego jej członka, a szczególnie tych, którzy czy to w fabryce, czy w urzędzie, czy w innym miejscu pracy zajmują niższe lub wyższe stanowiska kierownicze. Członkowie partii przy wykonywaniu swych obowiązków zawodowych i w ogóle w życiu pamiętać winni zawsze, że w ich postępowaniu ludzie dopatrują się również postępowania partii. Partia bowiem jest taka, jacy są jej członkowie. Jej autorytet, jej siła i jej rola kierownicza zależą, przede wszystkim od postępowania jej członków.

Zamiast administrowania praca polityczna wśród mas

Nasze partyjne organizacje nie wyszły jeszcze wszędzie szerokim frontem ze stanu odrętwienia i wyczekiwania. Dawne administracyjne metody kierowania partią odbijają się jeszcze na jej dzisiejszym stanie. Tak w aparacie partyjnym, jak i w organizacjach partyjnych pozostało po dziś dzień niemało konserwatywnego skostnienia. Partia, odrzucając w swej pracy metodę administrowania, nie przyswoiła sobie jeszcze jak należy metod politycznego działania. Komitety i organizacje partyjne nie wykształciły jeszcze w sobie umiejętności samodzielnego podejmowania inicjatywy politycznej, umiejętności szybkiego i skutecznego reagowania na różne zjawiska występujące na ich terenach pracy.

Metoda politycznego oddziaływania w odróżnieniu od metody administrowania polega na tym, że partia musi przekonać ludzi pracy w każdym zagadnieniu, które wywołuje u nich takie czy inne wątpliwości. Aby to osiągnąć, muszą być przede wszystkim przekonane o tym same organizacje partyjne.

Partia musi dać odpowiedź na każde pytanie stawiane jej przez ludzi pracy i organizacje partyjne muszą dać odpowiedź na każde pytanie stawiane im przez członków partii. Partia będzie silna i zdolna do aktywnej działalności, jeśli jej członkowie będą rozumieć dobrze sprawę, którą mają realizować, lub za którą mają walczyć. Partia będzie związana z masami pracującymi, jeśli jej członkowie będą codziennie przenosić prawdę partii do tych mas.

Siła partii leży w sile jej podstawowych organizacji partyjnych, a przede wszystkim organizacji robotniczych. Na nich, i przede wszystkim na nich, winna być skupiona główna uwaga instancji i aparatu partyjnego. Im należy poświęcać najwięcej wysiłków i najwięcej czasu.

Wiele podstawowych organizacji partyjnych jest zaniedbanych, nieaktywnych. Są i takie, które od szeregu miesięcy nie odbywają swych zebrań. Jakże partia może być związana z masami przez takie organizacje partyjne? Jak może kierować klasą robotniczą, jeśli partyjne organizacje w zakładach pracy nie funkcjonują należycie?!

Aktywne życie podstawowych organizacji partyjnych zależy w dużym stopniu od pracy aparatu partyjnego. Aparat partyjny, to narzędzie do budowania siły partii. Jeśli to narzędzie jest dobre, to partia rośnie w siły. Jeśli zaś jest kiepskie, to i partia jest słaba. Ale nawet najlepszy aparat nigdy nie może zastąpić partii. Może on być tylko pomocniczym narzędziem partii.

W naszym aparacie partyjnym gnieździ się jeszcze szeroko konserwatyzm. Nie ten ideologiczny, dogmatyczny konserwatyzm. Z tego ostatniego pozostało już niewiele, chociaż jest jeszcze i taki. Groźnym jednak jest konserwatyzm praktyczny, wynikający z przyzwyczajenia do administracyjnych metod pracy, a także z nieumiejętności stosowania politycznych metod pracy. Taka nauka nie przychodzi sama.

Szkołą, w której najlepiej można się nauczyć metod pracy politycznej, są zebrania podstawowych organizacji partyjnych i ogólne zebrania załóg w zakładach pracy. Trzeba, aby pracownicy aparatu partyjnego jak najczęściej brali udział w takich zebraniach. Wytępią w ten sposób wszystkie pozostałości konserwatyzmu, jaki się jeszcze w nich gnieździ, będą się uczyć w praktyce, jak należy pracować politycznie z masami, będą musieli nad sobą dużo pracować, muszą się uzbrajać w duży zapas wiedzy i wiadomości, ale tylko wtedy najlepiej się mogą wywiązywać ze swej trudnej i bardzo odpowiedzialnej pracy.

Kierownicy bliżej mas

W demonstracji 1-majowej w Warszawie, uczestnicy nieśli transparent z napisem: „Kierownicy — bliżej do mas". Zdanie bardzo słuszne. Zawiera ono istotny sens, w czym wyrażać się winna polityczna działalność partii. Trzeba tylko rozumieć szeroko znaczenie słowa: „kierownicy". Należą do nich nie tylko członkowie Biura Politycznego, czy ministrowie, kierowników jest tysiące i dziesiątki tysięcy, wśród nich niemała część członków partii. Bliżej do mas, tj. do fabryk, do zakładów pracy, do robotników, chłopów i inteligencji, do kobiet i młodzieży winni iść nie tylko kierownicy partii. Winni iść tak samo ministrowie, wiceministrowie, posłowie, dyrektorzy, kierownicy terenowych organów władzy państwowej, przewodniczący rad narodowych, prokuratorzy, komendanci milicji, kierownicy związków zawodowych, organizacji spółdzielczych, w ogóle wszyscy kierownicy życia politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Każdy z nich kieruje określonym odcinkiem życia, każdy z nich ma niemało do powiedzenia ze swego odcinka pracy, każdy

(Ciąg dalszy na str. 6)

Węzłowe problemy polityki partii

(Ciąg dalszy ze str. 5)

z nich może się dowiedzieć wiele cennego od mas, co mu ułatwi zawodowa pracę i każdy z nich może wnieść wiele cennego do świadomości mas.

A iluż to tych kierowników stoi z dala od mas? Warto, aby wojewódzkie, powiatowe, dzielnicowe i miejskie komitety partyjne obliczyły na ilu zebraniach podstawowych organizacji partyjnych i zebraniach całych załóg, byli obecni i występowali na nich poszczególni pracownicy polityczni aparatu partyjnego w okresie — załóżmy — ostatniego półrocza? Statystyka taka byłaby dobrą ilustracją metod pracy aparatu partyjnego.

Takie samo obliczenie należałoby przeprowadzić w odniesieniu do członków partii zajmujących kierownicze stanowiska na innych odcinkach pracy. Statystyka taka wykazałaby jak partia poprzez swoich członków zajmujących kierownicze stanowiska w różnych dziedzinach życia realizuje swoją więź z masami.

Nie chodzi o to, aby ci towarzysze byli używani wyłącznie do rozwijania politycznej działalności w organizacjach partyjnych lub wśród mas bezpartyjnych. Wielu z nich na pewno by to robiło gorzej, niż pracownicy polityczni aparatu partyjnego. Chodzi o to, aby mówili o swojej pracy.

Bo praca ich wchodzi w dziedzinę polityki partii. Jeśli np. komendant MO czy prokurator złoży na zebraniu robotniczym sprawozdanie o rozmiarach kradzieży, chuligaństwa, spekulacji czy pijaństwa i poinformuje, jak podległy mu aparat prowadzi walkę z tymi zjawiskami, to wprawdzie nie będzie mówił o polityce partii, ale przecież walka z tymi zjawiskami wchodzi w zakres polityki partii.

Przy tej okazji dowie się, co myślą o pracy tych organów państwowych masy pracujące. Może prokuratora zapytają dlaczego zdemaskowani łapówkarze i złodzieje na szkodę skarbu państwa chodzą sobie spokojnie na wolności — jak to podało niedawno do wiadomości publicznej „Życie Warszawy". Może go zapytają jak walczą ze spekulacją i jakie kary wymierzają sądy spekulantom, złodziejom i chuliganom?

Przy tej samej okazji prokurator czy komendant milicji mogą podać zebranym wiele faktów chuligaństwa, awantur wywoływanych przez pijaków, których zbiegowisko ludzkie usiłuje bronić przed milicją. Mogą zapytać zebranych, jak oni sami walczą z pijaństwem, chuliganerią czy złodziejstwem?

Pożytek z takiego spotkania kierowników władz z masami, będzie obopólny. Kierownicy nauczą się czegoś od mas i masy od kierowników.

Podobnie mają się rzeczy w odniesieniu do kierowników innych działów pracy, szczególnie w administracji państwowej i gospodarczej. Ich praca wchodzi także w dziedzinę polityki partii. Polityczna więź partii z masami musi być konkretna. Wyrażać się winna nie tylko w więzi kierowników partii i aparatu partyjnego, lecz także w formie przybliżenia do mas wszystkich członków partii zajmujących kierownicze stanowiska we wszystkich dziedzinach życia. Oni bowiem realizują politykę partii, a niejeden z nich politykę tę wypacza.

Utrzymywanie systematycznej łączności z masami przez członków partii, piastujących kierownicze stanowiska, pozwala z jednej strony na kontrolę ich działalności przez masy, a z drugiej strony stanowi jedną z form sprawowania roli kierowniczej partii. Wskutek administracyjnych metod pracy partii w przeszłości, kierownicza rola partii sprowadzała się faktycznie do kierowniczej roli aparatu partyjnego. Została więc zniekształcona. Rola kierownicza partii winna być udziałem całej partii. Wypracowana przez kierownictwo partii w konsultacji z klasą robotniczą i masami pracującymi linia polityczna partii winna być wcielana w życie przez wszystkich członków partii. Obowiązek ten ciąży szczególnie tak na członkach partii zatrudnionych w aparacie partyjnym, jak i na członkach partii zajmujących kierownicze stanowiska w administracji państwowej, w gospodarce narodowej, w związkach zawodowych i innych organizacjach społecznych, w szkolnictwie, w dziale pracy kulturalnej, w różnych działach usług społecznych itp. Od nich bowiem przede wszystkim zależy realizacja linii partii.

Ich zawodowe funkcje kierownicze, suma tych funkcji kierowniczych wchodzi również w treść pojęcia kierowniczej roli partii. Instancje partyjne winny kontrolować, czy członkowie partii na kierowniczych stanowiskach prawidłowo realizują politykę partii. Można by powiedzieć, że instancje i organizacje partyjne realizują kierowniczą rolę partii w sposób zbiorowy, a poszczególni jej członkowie, zwłaszcza na kierowniczych stanowiskach realizują te role pojedynczo pod kierownictwem i kontrolą partii.

Dobrze zrozumiana rola kierownicza partii polega na różnych metodach politycznego, a nie administracyjnego oddziaływania na masy i kierowania masami. Państwo musi naturalnie stosować w określonych przypadkach również metody administracyjne. Na nic bowiem nie przyda się przekonywanie np. spekulanta czy złodzieja, że ich postępki są społecznie szkodliwe. Jednak w całokształcie polityki partii, będącej jednocześnie polityką państwa, metody administracyjne winny być ograniczone do roli pomocniczej.

Polepszać skład partii

Partia winna skupiać w swych szeregach najbardziej świadomą, bojową i oddaną sprawie socjalizmu część klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji. Członek partii winien być związany z partią ideologicznie, winien brać udział w pracach partii. Te znane i często powtarzane prawdy są niedoceniane i bagatelizowane, co odbija się ujemnie na jakości partii.

Mamy w partii pokaźny odsetek formalnych członków partii, tj. ludzi biernych, ideologicznie obojętnych, nie przyjmujących udziału w pracach partii, często nawet nie uczęszczających na zebrania partyjne, czy też zalegających od dłuższego czasu z opłatą składek partyjnych. Tacy członkowie [illegible] potrzebni. Instancje i organizacje partyjne winny wyczerpać wszystkie środki, aby formalnych członków przekształcić w faktycznych członków partii. Kiedy jednak wysiłki takie nie przynoszą rezultatu, nie ma potrzeby utrzymywać formalnej fikcji — ludzi takich należy skreślać z listy członków partii. Najostrożniej należy postępować z robotnikami i chłopami jeśli okaże się koniecznością skreślanie ich z listy członków partii, organizacje partyjne winny zwiększyć starania, aby wprowadzić do partii innych bardziej świadomych robotników i chłopów. Można tego zaniechać tylko w tych zakładach pracy, w których odsetek robotników przynależnych do partii i tak jest wysoki w stosunku do całości załogi.

Pod względem ilościowym partia nasza nie musi dążyć do rozwoju, nawet po usunięciu z jej szeregów pokaźnej liczby członków formalnych, tytularnych, partia nadal pozostanie organizacją masową. Więcej uwagi musimy przykładać tylko do socjalnego składu partii. Na czoło w całej ostrości wysuwa się natomiast sprawa jakości partii, sprawa żywotności podstawowych organizacji partyjnych, na tym odcinku należy rozwinąć szeroką ofensywę, skupić na nim uwagę całego aktywu partyjnego, gdyż w podstawowych organizacjach partyjnych — szczególnie w organizacjach robotniczych tkwi podstawowa niezwyciężona siła partii.

Do dalszej poprawy poziomu życiowego ludzi pracy

Teraz towarzysze, kilka słów o sprawach gospodarczych.

W Planie Pięcioletnim, który obecnie realizujemy, założono, że do ukończenia Pięciolatki, tj. do roku 1960, realne płace wszystkich zatrudnionych wzrosną średnio o 30 proc. W tej samej wysokości założono wzrost dochodów ludności wiejskiej.

Czy to dużo, czy mało?

Patrząc na sprawę z punktu widzenia możliwości i potrzeb rozwojowych gospodarki narodowej, jest to bardzo dużo. Indeksy płac realnych klasy robotniczej w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych nie uległy poważniejszym zmianom w całym powojennym okresie. Patrząc jednak na sprawę z punktu widzenia poziomu życiowego ludzi pracy w naszym kraju, 30 proc. wzrost płac realnych nie stworzy im jeszcze pożądanego dobrobytu. Jesteśmy tego w pełni świadomi, tak samo, jak uświadamiamy sobie maksymalne możliwości wzrostu płac realnych. Nakreślona granica może być przy sprzyjających okolicznościach przekroczona, lecz też niewysoko.

W latach 1956 — 57 tempo wzrostu płac przekroczyło wysoko skalę zaplanowaną w Pięciolatce. Jak wielokrotnie było już mówione, fundusz płac na rok 1957 będzie o 25 miliardów złotych wyższy niż w r. 1955. To szybkie, przekraczające zaplanowane uprzednio ramy tempo wzrostu płac oraz dochodów ludności wiejskiej, powoduje pewne trudności w zaopatrzeniu rynku w poszukiwany asortyment towarów. Tak np. w uspołecznionej sieci handlowej zabrakło ostatnio dostatecznej ilości masła niekiedy i mleka na pełne zaspokojenie zapotrzebowania konsumentów. W związku z tym podskoczyła wysoko cena masła na rynku prywatnym.

Przyczyny braku masła wynikają ze wzrostu konsumpcji. Wzrost płac spowodował bardzo znaczne przesunięcia w strukturze zakupów rynkowych. Zwiększyło się zapotrzebowanie na wysokogatunkowe artykuły spożywcze — na masło i mięso. W pierwszym kwartale 1957 roku sprzedano masła 16.914 ton wobec 12.472 ton w analogicznym okresie 1956 roku. Stanowi to zwyżkę o 35,5 proc. W kwietniu br. sprzedano masła 6.400 ton, a w kwietniu ub. roku 4.050 ton, co daje zwyżkę o 58 proc. W ciągu 4 miesięcy br. sprzedano masła 23.314 ton wobec 16.522 ton w analogicznym okresie ub. roku. Zwyżka wynosi więc 6.792 tony, czyli 41 proc.

Sprzedaż mięsa, przetworów mięsnych i tłuszczu wieprzowego ilustrują następujące cyfry:

W I kwartale br. sprzedano ludności 34.000 ton, czyli o 29,3 proc. więcej tych artykułów niż w tym samym okresie ub. roku. W kwietniu br. sprzedano o przeszło 18.000 ton, czyli o 49,2 proc. więcej niż w kwietniu ub. roku. Ogółem w ciągu 4 miesięcy br. sprzedano masy mięsno-tłuszczowej o całe 52.000 ton więcej niż w analogicznym okresie ub. roku. Stanowi to zwyżkę o 33 proc.

Jednocześnie uległa pewnemu zmniejszeniu konsumpcja chleba.

W pierwszym kwartale br. fundusz płac był wyższy o 26 proc. niż w tym samym kwartale ub. roku, a pieniężne dochody chłopów z zakupów państwowych w rezultacie przekroczenia planu skupu i niewykonania dostaw obowiązkowych żywca, a co za tym idzie niepłacenia dostaw obowiązkowych żywca, a co za tym idzie niepłacenia dostaw obowiązkowych żywca, a co za tym idzie niepłacenia

Węzłowe problemy polityki partii

(Dokończenie ze str. 6)

ku z kultem jednostki zostało ujawnione i zdemaskowane, na gruncie wypaczeń jakie miały miejsce w stosunkach polsko-radzieckich, jak też na gruncie wydarzeń węgierskich, niektórzy członkowie naszej partii zgubili rewolucyjną busolę marksizmu-leninizmu, co znalazło wyraz w różnych bezpodstawnych wypadach publicznych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i jej partii komunistycznej.

Partia nasza na VIII Plenum postawiła jasno sprawę, jak winny układać się stosunki między krajami socjalistycznymi, w tej liczbie między Polską a Związkiem Radzieckim. Nie naruszyliśmy jednak niczym zasad proletariackiego internacjonalizmu, lecz właśnie te zasady przyświecały naszemu stanowisku. Dlatego partia nasza potępia z całą stanowczością wszystko co wymierzone jest w jedność obozu państw socjalistycznych, wszystko co zmierza do poderwania przyjaźni i sojuszu polsko-radzieckiego, co podrywa zasady internacjonalizmu.

Nasza siła i siła Polski Ludowej nasze pomyślne perspektywy marszu do lepszego jutra przez rozwój budownictwa socjalizmu w naszym kraju, nasza niepodległość i suwerenność tkwią w jedności wszystkich państw socjalistycznych, tkwią przede wszystkim w sojuszu polsko-radzieckim. W sile, którą tworzy ta jedność tkwi nadzieja i możliwość uratowania świata przed groźbą wojny atomowej.

Związek Radziecki, który w br. osiąga 40 lat swego historycznego życia, mimo wielu lat wojen, które niszczyły ten kraj, wyrósł na wielką potęgę gospodarczą. Ta baza produkcyjna, która została tam zbudowana, pozwala w ciągu najbliższych kilkunastu lat dalszego rozwoju stworzyć najwyższy na świecie poziom życiowy jego ludności.

Perspektywy szybkiego rozwoju gospodarczego Związku Radzieckiego, przy obecnej bazie produkcyjnej wypływają nie tylko z socjalistycznego charakteru jego ustroju, z rozkwitu nauki i techniki, lecz także z tego faktu, że znajdujące się w Związku Radzieckim bogactwa naturalne czynią go gospodarczo niezależnym od innych krajów. Dodatkowym bodźcem rozwoju gospodarczego Związku Radzieckiego będzie przygotowywana już obecnie decentralizacja ekonomiczna, która zdemokratyzuje i uprości system zarządzania gospodarką.

Perspektywy rozwojowe naszego kraju tkwią również w perspektywach rozwojowych Związku Radzieckiego. Nikt, kto myśli kategoriami gospodarczymi, nie może nie doceniać znaczenia rozwoju gospodarczego Związku Radzieckiego dla rozwoju gospodarczego naszego kraju.

Jedności obozu państw socjalistycznych i jedności międzynarodowego ruchu robotniczego, na którego czele stoją partie komunistyczne i robotnicze, partia nasza musi strzec, jak źrenicy oka. Może my się różnić z innymi partiami w ocenie wydarzeń na Węgrzech. Nie zmienia to wspólnego poglądu, iż w imię ratowania pokoju i bezpieczeństwa wszystkich krajów socjalistycznych pomoc Armii Radzieckiej w stłumieniu kontrrewolucji była smutną, lecz nieuniknioną koniecznością.

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności znajduje w naszej partii wiernego sprzymierzeńca w jej walce o zjednoczenie Niemiec. Partia nasza i naród polski w pełni docenia wkład Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, jaki wnosi ona w sprawę utrwalenia pokoju w Europie, w sprawę przyjaźni polsko-niemieckiej m. in. przez uznanie nienaruszalności naszych granic zachodnich.

Z drugą sąsiednią nam partią Komunistyczną Partią Czechosłowacji zacieśniamy internacjonalistyczne więzy nie tylko na płaszczyźnie międzypartyjnej, ale także przez rozszerzenie współpracy między naszymi krajami na polu gospodarczym. To samo dotyczy również Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Partia nasza z prawdziwą sympatią śledzi działalność Komunistycznej Partii Chin, która najśmielej rozwija twórczą naukę marksizmu-leninizmu. Wraz z całą wielkiej siły Komunistycznej Partii Chin i jej głębokiego powiązania z narodem są wprowadzane w tym kraju nowe metody rozwiązywania nieantagonistycznych przeciwieństw. Tak samo teza o stu rozkwitających kwiatach jest śmiałym krokiem nieznanym dotychczas z praktyki budowy socjalizmu w innych krajach.

Na przykładzie wielu partii widzimy, że w międzynarodowym ruchu robotniczym mają miejsce poszukiwania za nowymi metodami pracy politycznej. Partia nasza jest na tej samej drodze. Poszukiwania te mogą być płodne tylko wówczas, kiedy nie zacierają zasadniczej różnicy, zasadniczych przeciwieństw między kapitalizmem a socjalizmem. Zatracają te różnice, idą po drodze prowadzącej do renegactwa niektórzy nasi rewizjoniści. Zatracanie tej różnicy widzieliśmy w niektórych publikacjach na tematy międzynarodowe zamieszczanych na łamach prasy polskiej.

Partia nasza kroczy w jednym szeregu wraz z całym światowym ruchem rewolucyjnym klasy robotniczej. Nie ma takiej siły, która mogłaby nas od dzielić. Odrzucamy i będziemy odrzucać wszelkie próby zafałszowania naszej ideologii jakąkolwiek formą nacjonalizmu i rewizjonizmu, czy też wypaczania jej przez skostniały dogmatyzm. Odrzucamy i będziemy odrzucać wszelkie bzdurne próby doszukiwania się w naszej partii „narodowego komunizmu". Zarazem będziemy zgodnie z naszym rozumieniem twórczej nauki marksistowskiej, zgodnie z naszymi warunkami walczyć o realizację ideałów socjalizmu, będziemy nadal umacniać naszą współpracę w ramach wielkiej wspólnoty państw socjalistycznych i międzynarodowego ruchu robotniczego.

U podstaw naszej polityki zewnętrznej leży uparte i niezłomne dążenie do zapobieżenia wojnie, do skrępowania imperialistycznych sił wojennych łańcuchem pokojowej woli wszystkich narodów świata. Zasada współistnienia państw i narodów o różnych ustrojach społecznych, która może być skutecznie realizowana jedynie przez wzajemną współpracę i rozwój stosunków gospodarczych i kulturalnych znajduje w naszej partii gorące poparcie. Socjalizm może rozkwitać najszybciej i najbujniej wówczas, kiedy pokój między narodami świata będzie trwały. Dlatego w imię socjalizmu i w imię najżywotniejszych interesów naszego narodu i zgodnie z interesami wszystkich ludów świata partia nasza prowadzi politykę pokoju i łączy się ze wszystkimi siłami świata, które walczą o pokojowy rozwój narodów.

Główne ogniwo — kadra partyjna

TOWARZYSZE!

Gdyby w reasumcji tego co powiedziałem zapytać, jakie jest główne ogniwo, za które winna dzisiaj uchwycić partia, aby w pełni mogła sprostać zadaniom, które przed nią stoją, odpowiedź będzie brzmiała: kadra partyjna, uczciwa, oddana sprawie socjalizmu i sprawie narodu polskiego, kadra rozumnych i ofiarnych działaczy i aktywistów politycznych oraz kierowników gospodarczych.

Kadra taka jest. Została tylko przez bieg wydarzeń zdezorientowana i zatraciła się częściowo sama w sobie. Tę kadrę należy ideologicznie wyprostować, zewrzeć mocno z całą partią i uruchomić do pracy. Ta dobra i ofiarna kadra wywodzi się z dawnych szeregów Komunistycznej Partii Polski, wywodzi się z bohaterskich szeregów Polskiej Partii Robotniczej, z jednolitofrontowych szeregów Polskiej Partii Socjalistycznej, z partyzanckich szeregów Gwardii i Armii Ludowej, której pierwszy oddział równo 15 lat temu wyruszył na pole walki z żołnierskich szeregów wojska polskiego, które szło zwycięskim szlakiem znad Oki do Szprewy. Ta stara, bojowa kadra partii i klasy robotniczej zwiększona została wielokrotnie przez kadrę wyrosłą już w warunkach Polski Ludowej, przez nową kadrę wychowaną przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Ta stara i nowa kadra aktywistów politycznych i pracowników na froncie gospodarczym stała na czele narodu polskiego i przodowała w jego pracy nad wydźwignięciem Polski z ruin wojny i nad uprzemysłowieniem naszego kraju.

Ta kadra partyjna co pomieszała swój krok na nowej drodze, musi czym prędzej przywrócić rytmiczność swego marszu, musi kroczyć zgodną i zwartą kolumną. To jest zadanie najważniejsze, to jest to ogniwo, za które chwycić musi cała partia, aby uruchomić w pełni swój wielki potencjał siły.

Gdy ta siła zostanie uruchomiona, nie ostoją się przed partią żadne przeszkody na drodze naszego marszu do socjalizmu. Pójdzie za nią z wiarą i pewnością klasa robotnicza i szerokie masy pracujące Polski Ludowej. Pójdą wszystkie pragnące dobra ojczyzny patriotyczne siły społeczeństwa, skupione we Froncie Jedności Narodu — froncie walki o pokój, demokrację i socjalizm.

VIII Plenum dokonało przełomu w polityce naszej partii. Dzisiejsze IX Plenum spełni swoje zadanie, jeśli w rezultacie jego obrad i uchwał cała partia przyswoi sobie w pełni, jak tę politykę należy realizować.

„Zgaduj zgadula" w restauracji »CENTRALNA« w Słupsku

W NIEDZIELĘ o godz. 17-tej w restauracji „Centralna" spotykamy się na „Zgaduj zgaduli", organizowanej przez Oddział Redakcji „Głosu Koszalińskiego" w Słupsku oraz Oddział Kultury Prezydium MRN.

W programie:
- ciekawe konkursy z atrakcyjnymi nagrodami;
- występy znanych aktorów Estrady Szczecińskiej;
- dancing.

Pamiętajcie! Niedziela, godz. 17-ta, restauracja „Centralna".

Premiowane ulotki

W NADCHODZĄCĄ niedzielę samolot aeroklubu ze Słupska zrzuci nad Koszalinem i Słupskiem ulotki reklamujące towary Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Odzieżą w Słupsku.

Radzimy naszym czytelnikom zbierać i uważnie oglądać te ulotki. Niektóre bowiem z nich będą premiowane. Na premiowanej ulotce podane będzie co szczęśliwy jej posiadacz otrzymuje i gdzie to „coś" można odebrać.

Samolot zrzuci ulotki nad Koszalinem około godz. 11-tej, a nad Słupskiem około 13-tej.

Raid pieszy do Darłowa

Okręgowa Komisja Turystyki Pieszej organizuje w dniach 18—19 bm. I Gwiaździsty Raid Pieszy do starego grodu słowiańskiego Darłowa. Raid odbędzie się na następujących trasach:
- Koszalin — Darłowo
- Mielno — Darłowo
- Sławno — Darłowo
- Słupsk — Darłowo

Udział w raidzie mogą brać drużyny, w składzie od 3—6 osób. Informacji dotyczących raidu udziela i przyjmuje zgłoszenia drużyn Zarząd Okręgu PTTK w Koszalinie, ul. Zwycięstwa nr 39, codziennie w godz. od 9 do 16.

Co gdzie kiedy..

KINO

KINA — KOSZALIN

NOWA HUTA — Śmierć rowerzysty
Seanse o godz. 15, 17, 19 i 21.
WDK — Ponieważ kocham
Seanse o godz. 17 i 19
MUZA — Złodzieje i policjanci.
Seanse o godz. 17 i 19
ZACISZE — Ganga
Seanse o godz. 18 i 20
MPR-B — nieczynne
KLUB TPP-R — film pt. „W drodze na front". (Wstęp 3 zł).

SŁUPSK

POLONIA — Marty
USTKA — Dziewczęta z Placu Hiszpańskiego
BIAŁOGARD — Czarownica

SZCZECINEK

PRZYJAŹŃ — Gdyby wszyscy ludzie dobrej woli
GARNIZONOWE — Cień
WAŁCZ — Lady Hamilton
SŁAWNO — Ona tańczyła jedno lato
DARŁOWO — Decydujący moment
KOŁOBRZEG — Tata, mama, moja żona i ja
ZŁOCIENIEC — Ali Baba i 40 rozbójników
POŁCZYN-ZDRÓJ — Ludzie w bieli
ŚWIDWIN — Król się bawi
BYTÓW — Wiosna, jesień i miłość
MIASTKO — Vivere in pace
CZŁUCHÓW — Kanał.
ZŁOTÓW — Czerwona i czarna
DRAWSKO — Julietta

RADIO

Program II na fali 367 m

na dzień 17 maja 1957 r. (piątek)

Program dnia: 6.55, 15.05.

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.01, 16.00, 18.30, 20.00, 23.50.

5.10 Rozmaitości roln. 5.30 Pogodne melodie. 5.50 Gimnastyka. 6.10 Utwory charakterystyczne. 6.25 Kalendarz radiowy. 6.30 Muzyka taneczna. 7.10 Mozaika muz. 13.20 Muzyka rozrywkowa. 16.30 „Po śladach maleńkich nóżek" — pog. 17.00 Muzyka operowa. 18.00 Gra mała orkiestra taneczna. 18.38 Muz. i aktualności. 19.00 Koncert życzeń. 20.23 Kronika sportowa. 21.05 „Trójgraniasty kapelusz" — słuch. wg. pow. Pedro Antonio de Alercon. 22.41 Rytm i piosenka. 23.08 Melodie na dobranoc.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

2 MONTERÓW silnikowych ze znajomością obsługi ciągnika „Ursus", „Zetor" i 1 KOWALA zatrudni od zaraz Dyrekcja Państwowego Ośrodka Maszynowego nr 275 w Wiekowie. Praca akordowa. Wynagrodzenie do 2000 zł. Mieszkanie zapewnione. K-535-0

TECHNIKA drogowego z praktyką i 15 ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych do robót drogowych zatrudni natychmiast Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Koszalinie, ul. Armii Czerwonej 56. Warunki płacy: zarobek akordowy plus premia sezonowa. K-504-0

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO zatrudni od zaraz Zakład Instalacyjno-Montażowy PGR w Koszalinie, ul. Morska 49 tel. 39-52. K-541-0

KSIĘGOWEGO - dekrecistę, KONTYSTĘ zatrudni od zaraz Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" z odpow. udz. w Potęgowie pow. Słupsk. Wymagane średnie wykształcenie. Wynagrodzenie do omówienia na miejscu. K-538-1

Dwóch SKLEPOWYCH do działu tekstylno-obuwniczego oraz gospodarstwa domowego od zaraz oraz dwóch PIEKARZY na sezon letni w Sarbinowie od dnia 1. VI. 57 r. zatrudni Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Będzinie pow. Koszalin. Warunki do omówienia na miejscu. Mieszkanie zapewnione. K-540-1

KOMISANTÓW na stragany warzywniczo-owocowe zatrudni natychmiast Miejski Handel Detaliczny Art. Spoż. w Koszalinie. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dyrektor MHD Art. Spoż. w Koszalinie ul. Zwycięstwa 121, II piętro. K-547

Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Okonku, pow. Szczecinek ogłasza

PRZETARG

na kapitalny remont budynku mieszczącego sklepy w Lotyniu (3 sklepy z magazynami) w okresie od czerwca do lipca 1957 roku. Zakres robót przedstawia dokumentacja techniczna znajdująca się w GS Okonek.

Oferty należy składać do 25 maja br. w Zarządzie GS Okonek. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zarząd zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K—539-1

Stołki do pianin (estetyczne kształty)
w kolorze czarnym — zł 270,—
piccolo — „ 690,—

BANJO
sopran koncertowe — „ 620,—
alt zł 629,— tenor — „ 635,—
gitara — „ 980,—

poleca do sprzedaży: hurtowej

C H P — Muzycznego, Warszawa, Długa 5
detalicznej: wszystkie sklepy detaliczne
C H P Muz. na terenie kraju
Dla rzemieślniczych punktów usługowych
C H P Muz., Warszawa, Długa 5, poleca CZĘŚCI wymienne do GRAMOFONÓW sprężynowych. K—526-0

REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH
w Białogardzie, ogłasza
PRZETARG
na aleje owocowe przy drogach państw.
w pow. białogardzkim, świdwińskim i kołobrzeskim.
Oferty należy składać do dnia 18. V. 1957 r. w biurze REDP w Białogardzie, ul. Bat. Chłopskich 23 w godzinach od 7.00 do 13,00 codziennie za wyjątkiem świąt i niedziel.
Przetarg odbędzie się w dniu 20. VI. 1957 roku o godzinie 10,00 w REDP. Oferty składać w zalakowanych kopertach. Wymagane wadium wynosi 10 proc. kosztów dzierżawy. K—545-1

OBWIESZCZENIE

Sąd Powiatowy w Słupsku — Wydział I Cywilny w dniu 11 maja 1957 roku postanowił:

1. Ogłosić upadłość Spółdzielni Pracy „Radioelektrotechnika" w Słupsku przy ul. Wojska Polskiego 38.
2. Wyznaczyć Sędziego Sądu Powiatowego w Słupsku Mariana Kaczmarka — Sędzią Komisarzem a Tadeusza Radkowskiego, zam. w Słupsku, al. Popławskiego nr 5, m. 1 — Syndykiem.
3. Wezwać wierzycieli upadłej Spółdzielni, aby zgłosili do dnia 15 sierpnia 1957 roku swe wierzytelności Sędziemu-Komisarzowi w Sądzie Powiatowym w Słupsku w sposób określony w art. 150, 151 i 152 Prawa Upadłościowego i to w dwóch egzemplarzach. Nr U-3/57. K—542

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

MACHALSKI Zbigniew zgubił kwit na zegarek wydany przez Zakład Zegarmistrzowski Moniki Ceranowskiej, Koszalin, ul. Jana z Kolna 2. G—436

ZARZĄD Lasów Państwowych w Szczecinku unieważnia skradzioną legit. służbową nr 976 na nazwisko Soroczyńska Celestyna, wydaną przez były Okręg Lasów Państwowych w Szczecinku. Gp-444

UNIEWAŻNIA się zgubioną pieczątkę Rady Zakładowej przy Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej w Kołobrzegu. Gp-443

SOSNOWSKI Julian zgubił dnia 12. V. portfel wraz z dokumentami. Zwrot za wynagrodzeniem. Koszalin, Wyspiańskiego 11 m. 1. G-442

LOKALE

ZAMIENIĘ mieszkanie komfort 4-pokojowe, przedpokój i inne wygody w Jeleniej Górze na podobne lub mniejsze w Koszalinie. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń. G—451

KUPNO

KUPIĘ wał korbowy do silnika 1-cylindr. marki HATZ-DIESEL, moc 12 KM — Czesław Filipek, Ustka, Mickiewicza 1. G—450

SPRZEDAŻ

WÓZKI dziecięce — głębokie, spacerowe na łożyskach kulkowych, najnowsze modele poleca T. Pajkowa, Koszalin, Pawła Findera nr 18. G—448-0

SPRZEDAM dwa fotele klubowe. Wiadomość: Koszalin, Wojska Polskiego 16, godz. 18 — 20. G—452-0

OWCZARKI alzackie (szczenięta sześciotygodniowe) z rodowodem sprzedam, Koszalin, Beniowskiego 1 (róg Bieruta). G—453

PODZIĘKOWANIA

Ordynatorowi Szpitala Miejskiego im. Kopernika dr LASKOWSKIEMU i dr MEISNEROWSKIEMU składam serdeczne podziękowanie za pełną poświęcenia operację i wyleczenie mnie z ciężkiej choroby — E. Matarkowski prac. PGR Bonin. G—441

C-19, Nr zam. 117.

Wracać czy nie wracać?

LUDNOŚĆ ukraińska przesiedlona w ramach „akcji W" na Ziemie Odzyskane nie jednokrotnie znajdowała się w trudnych warunkach. Brak pomocy państwa, pomijanie przy rozdziale środków finansowych — wszystko to razem wziąwszy niekorzystnie odbiło się na rozwoju gospodarstw należących do Ukraińców. Sytuacja ta z czasem zmieniła się, nie do tego stopnia jednak, aby wszystko można było uznać za załatwione. Powstały problemy, których rozwiązanie jest sprawą dnia.

Ludność ukraińska opuszczając tereny południowo-wschodniej Polski zostawiła swą ziemię i gospodarstwa. Na ziemiach tych znaleźli się nowi osadnicy. Ludność ukraińska otrzymała gospodarstwa na zachodzie i północy kraju bez prawa przenoszenia się. Obecnie — w okresie poważnych przemian politycznych, po zniesieniu systemu przymusu — zaobserwowano wśród ludności ukraińskiej chęć wrócenia do poprzednich miejsc zamieszkania. Sprawa ta ma dwa aspekty — zarówno z punktu widzenia państwa, jak i bezpośrednio zainteresowanych. Z jednej strony gospodarstwa poukraińskie w województwach lubelskim i rzeszowskim w olbrzymiej większości od lat mają nowych właścicieli. Są one normalnie zagospodarowane i usuwanie z nich obecnych posiadaczy nie jest możliwe — stworzyłoby to łańcuch niezasłużonych krzywd, nie mówiąc o innych konsekwencjach.

Poza tym ludność ukraińska osiedlona jest na terenach zachodnich słabo zaludnionych.

O problemach ukraińskich (2)

Masowe opuszczanie tych ziem może tylko pogorszyć sytuację gospodarczą kraju.

A z punktu widzenia zainteresowanych?

Nie dalej jak 2 kwietnia tygodnik ukraiński „Nasze Słowo" pisząc o tych sprawach podawał przykłady świadczące o przykrych skutkach nieprzemyślanej decyzji powrotu. Oto mieszkaniec Zielenlewa (woj. Koszalin) Syćor Slencio zdecydował się na wyjazd do dawnego miejsca zamieszkania w powiecie sanockim. Mieszkając w koszalińskim znajdował się w dobrych warunkach, gdyż posiadał 3 ha ziemi i oprócz tego zarabiał 3 tys. zł mies.. Gdy przyjechał wraz z liczną rodziną do województwa rzeszowskiego okazało się, że nie ma gdzie zamieszkać. Włamał się więc samowolnie do obory będącej własnością miejscowej spółdzielni. Stąd oczywiście wyrzucają go. Takie są efekty nierozsądnej decyzji.

Mimo to niektórzy bez żadnych widoków na przyszłość opuszczając najczęściej dobrze zagospodarowaną ziemię, kierując się jedynie sentymentem do swojskich stron — powracają do województwa rzeszowskiego i lubelskiego. Powoduje to oczywiście wiele niepotrzebnych kłopotów i trudności. Agitacja prowadzona przez miejscowe organa władzy i przez aktyw Ukraińskiego Społeczno-Kulturalnego Towarzystwa okazuje się niewystarczająca.

Załatwieniem tych spraw zajęły się ostatnio nasze władze partyjne i państwowe. Przed kilkunastoma dniami Sekretariat KC PZPR powziął uchwałę, na mocy której w latach 1957—60 ma być całkowicie ustabilizowane życie ludności ukraińskiej w Polsce. Uchwała ma na celu przede wszystkim pomoc gospodarczą ludności ukraińskiej na ziemiach północnych i zachodnich. Chodzi więc m. in. o przyznawanie kredytów, przydział budulca oraz uregulowanie wszystkich spraw związanych ze zwrotem należności za mienie pozostawione na poprzednich miejscach pobytu.

Uchwała zobowiązuje również władze terenowe do udzielania pomocy w rozwoju życia kulturalnego ludności ukraińskiej. Większą niż dotychczas troską otoczone zostanie szkolnictwo z wykładowym językiem ukraińskim, powiększona zostanie także katedra filologii ukraińskiej Uniwersytetu Warszawskiego.

W uzasadnionych wypadkach istnieje możliwość powrotu rodzin ukraińskich na tereny południowo-wschodnie. Planuje się powtórne zagospodarowanie południowych krańców województwa rzeszowskiego (m. in. w rejonie Bieszczad). Przewiduje się tu osiedlenie wielu rodzin w celu zajęcia pod uprawę nie wykorzystywanych dotychczas ziem i polepszenia gospodarki leśnej w tym rejonie. Decyzje o powrocie rodzin ukraińskich będą podejmowane przez komisję utworzoną przy pełnomocniku rządu do spraw zagospodarowania nieuprawianych ziem. Decyzje takie mogą być podjęte, oczywiście, tylko w wypadku osiedlenia się na gospodarstwach niezagospodarowanych i bez właścicieli.

Biorąc pod uwagę to wszystko, trzeba stwierdzić, że samowolnie powracający na dawne tereny postępują co najmniej nierozsądnie. Robią to oczywiście na własną odpowiedzialność i zazwyczaj znajdują się później w bardzo trudnych warunkach. Państwo — siłą rzeczy — w takich wypadkach nie udziela żadnej pomocy. I nie ma w tym nic dziwnego. Przed decyzją co do wyboru warunków życiowych trzeba się dobrze zastanowić.

ANDRZEJ RADAJEWICZ

W GDAŃSKIEJ STOCZNI REMONTOWEJ

Załoga stoczni remontuje obecnie statek fiński s/s „Thornbury", który wpadł na skały i uszkodził część dziobową.

Stoczniowcy pod kierunkiem budowniczego Dominika wymieniają 14 płyt poszycia, część wręgów i dziobnicy. Jest to największy remont jaki dotychczas powierzył Gdańskiej Stoczni Remontowej zagraniczny armator.

(CAF — fot. Uklejewski)

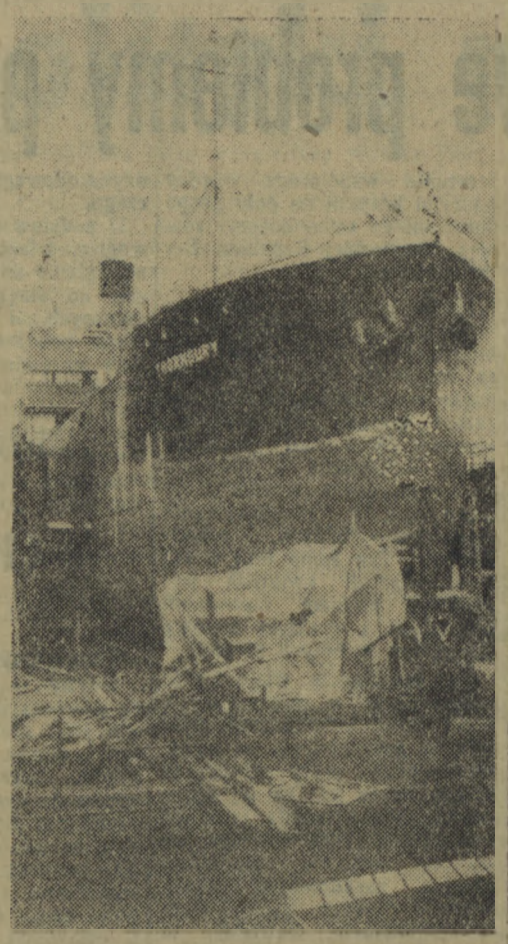

Coraz więcej Polaków pływa na obcych statkach

Jak wynika z informacji otrzymanych ze Zw. Zaw. Marynarzy i Rybaków Dalekomorskich, coraz więcej Polaków zatrudnionych jest na statkach obcych band. Ożywienie na tym odcinku nastąpiło w styczniu br. W lutym Związek zamustrował na obce statki 5 polskich marynarzy, w marcu — 12, w kwietniu — 18, a w pierwszych 6 dniach maja 6 marynarzy.

Zarząd Główny Związku stale poszerza swe kontakty. Oczekuje się, iż w najbliższym czasie powstanie możliwość zamustrowania na statki obcych band dalszych kilkudziesięciu oficerów i marynarzy polskich, co poważnie przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia w tym środowisku.

Związek przeprowadza także weryfikację rybaków dalekomorskich zwolnionych z pracy w minionych latach. Chociaż do Związku wpłynęło sporo podań o weryfikację, połowa ich została już rozpatrzona, m. in. 110 osób wpisano do bezpłatnej rezerwy załóg rybackich. Do rozpatrzenia pozostało jeszcze 150 podań rybaków usuniętych ze statków głównie ze względów — jak to określano — politycznych.

— 178 —

Z korytarza roznosiło się w dalszym ciągu skwierczenie świątecznych przysmaków. Głośniki z sąsiedztwa, aczkolwiek trochę sciszone, grały marsza z defilady warszawskiej, dzieci bawiące się w gospodarstwo przed domem — sprzedawały sobie poważnymi gosikami bulion, kaszkę mannę, płatki owsiane i mleko. Zdaje się, że ta sama dziewczynka, która wyjaśniła nam naszą początkową omyłkę — Kasia — perorowała teraz jednej z dwu młodszych towarzyszek zabawy, że kaszka jest wyjątkowo pożywna i jeśli ją tylko zje dostanie w nagrodę kawałek czekolady... Wyraźne bardzo dochodziły z leżaka, który stał poniżej parapetu ciemnego — sylaby.

Cz-n-t-licz-ki pe-n-t-liczki
szer-wo-n-e sto-l-i-cz-ki...

Mała Gertruda czytała w dalszym ciągu podpisy pod obrazkami książki. Obok jej dziecinnego łóżka była zresztą na etażerce cała biblioteka... Nad łóżkiem wisiał barwny oleodruk: modlący się aniołek

— 179 —

i na tym samym gwoździu dyscyplina z rzemieniami, o wytartej mocno rączce.

Pani Buellow idąc za moim spojrzeniem, odezwała się właśnie:

— Była wojna, proszę pana i zostaliśmy zniszczeni. Prawie wszystko nam przepadło. Ale ten pejcz przetrwał; zachował się jeszcze z czasu, kiedy Kurt był mały... Gertruda jest czasami naprawdę nieznośna.

A już wydawało mi się, że nie widziałem dotąd bardziej pokornej sylwetki dziecięcej, niż ta, którą oglądaliśmy na leżaku, idąc w stronę podwórza!... Z lekturą listów opatrzonych stemplem „SS-Feldpost" mogłem jeszcze trochę zaczekać. Tymczasem zainteresowała mnie wiadomość, że Kurt Gabel... pracuje w Nowej Hucie. Była to najbardziej oczywista bzdura; nie chciał widocznie dekonspirować przed matką swoich aktualnych zajęć, wstydził się lub może... był w tej konspiracji ukryty cel? Przecież ludzie nie mówią o tym czego nie wiedzą! Powtarzają za to rzeczy, o których im mówiono.

Odkładając na bok listy, spytałem:

— A co pani syn robił przedtem, nim zaczął pracować, tak jak to usłyszeliśmy przed kwadransem, w Nowej Hucie?

— Przedtem, niestety, mój syn był skazany na więzienie. Kurt (denerwowało mnie to zmiękczone „r") w roku tysiąc dziewięćset czterdziestym szóstym pojechał do Oels, do Oleśnicy, ażeby odszukać Trudę i w drodze powrotnej źli ludzie oskarżyli go o to, iż miał być w Sturm Staffeln — brzmiała spokojna odpowiedź.

Pomyślałem sobie, że już chyba w tym czasie Kurt pozbył się tatuażu; później, nie mogąc mu niczego udowodnić, zwolniono go z więzienia; może nawet jako autochtona — w ramach lokalnej akcji likwidowania przegięć, których w tamtych latach mieliśmy przecież niemało.

Oczywiście, Kurt Buellow vel Gabel, nie mógł się repatriować, przebywając w więzieniu i nie znając

— 180 —

losu rodziny! Dlaczego przy aresztowaniu, względnie później już, wtedy gdy siedział, podał niemieckie, nie swoje nazwisko — to było również jasne; podając się za Buellowa przyznałby, że jest tym oskarżonym Buellowem, a Gabla nikt nie znał. Nazwisko Gabel było mu najbliższe, było pierwszym, które wpadło mu do głowy...

— Pan pozwoli, że ja może schowam papiery? — spytała pani Buellow, jakby z wyrzutem, że jednak nie dotrzymaliśmy słowa. Zawartość szuflad, leżąca na wierzchu komody, była pomierzwiona jak słoma z siennika. Wybrałem już to, co mi było potrzebne, skinąłem więc przyzwalająco ręką.

Podczas gdy krzątała się przy komodzie, wpatrzony w pudełko i album oprawne w ludzką skórę — zagadnąłem:

— Czy może mi pani powiedzieć w jakich formacjach służył pani syn podczas wojny?

— Kurt służył w formacjach pomocniczych SS i tam poznał Trudę — brzmiała prosta, wcale nie wyuczona odpowiedź.

Na pozór nie było w tym nic złego. Przecież wielu innych ludzi służyło w formacjach SS, częstokroć wbrew swojej woli... Nie upoważniało to jednak Kurta Buellowa do darowywania matce tego rodzaju prezentów. Sporządził te drobiazgi sam, czy też otrzymał od przyjaciół?

Rzuciłem odruchowo oczyma na treść pierwszego z brzegu listu: „Ich bin stolz und zufrieden... Jestem dumny i zadowolony, że rozwiązanie problemu Żydów, Słowian i komunistów, stało się moim osobistym udziałem".

Tak pisał Kurt Buellow vel Gabel w roku czterdziestym drugim z Ostlandu!

Nie było już dla mnie w tej chwili żadnych wątpliwości. Mieliśmy do czynienia z masowym mordercą!

Pani Buellow siedziała znowu przede mną i znowu robiła na drutach.

SPORT

Mamy już 2 samolotowe rekordy świata

14 bm. pilot doświadczalny Instytutu Lotnictwa Andrzej Abłamowicz ustanowił na polskiej maszynie TS-8 „Bies" międzynarodowy rekord odległości przelotu w obwodzie zamkniętym dla maszyn klasy C-1 (1750—3000 kg).

Według nieoficjalnych danych rekordzista latając na bazie Służew — Kołobiel — Tłuszcz (koło Warszawy), przebył w ciągu 12 godzin 49 minut trasę długości ok. 2 850 kilometrów.

Jest to już drugi rekord międzynarodowy ustanowiony przez Abłamowicza na „Biesie". Samolot ten, konstrukcji inż. Sołtyka, z silnikiem inż. Narkiewicza, wystawiony będzie w tegorocznym salonie lotniczym w Paryżu.

II liga piłkarska

Zaległy z niedzieli mecz o mistrzostwo II ligi piłkarskiej pomiędzy CWKS (Kraków) a Szombierkami (Bytom) zakończył się zwycięstwem CWKS 5:3 (3:0)

Zamiast atrakcyjnego widowiska niemal... prawdziwy mecz

Zareklamowany dość szumnie mecz piłkarski Cyrk — Prez. PRN w Koszalinie zgromadził we wtorek na stadionie Gruntu w Koszalinie pokaźną

dość widzów. Spodziewali się oni, że zobaczą piłkę nożną w „dobrym" wydaniu, zobaczą pokaz gry, który wywołałby uśmiech.

Tymczasem organizator imprezy — PKKF Koszalin — wprowadził opinię publiczną w błąd. Kibice zostali zawiedzeni. Zamiast cyrkowców w dużych butach, w spodniach w kratkę, i „panów" z Prezydium z brzuszkami, ujrzeli prawie „prawdziwych" piłkarzy.

PKKF sprytnie się urządził i przeciwko cyrkowcom wystawił drużynę LZS Strzepowo zasiloną graczami stanowskiego Orła, asekurując się w ten sposób przed niechybną porażką.

Mecz stracił zupełnie na atrakcyjności. Cyrkowcy dwoili się i troili przed atakami przeciwnika, nie pozwalając strzelić sobie większej porcji bramek. Przeciwnik jednak był bezlitosny. Atakował z furią, „walił jak w beben", było tych goali grubo ponad 11 (jedenaście). Dokładnie nie pamiętam.

Nam się wydaje, że wcale tutaj o bramki nie chodziło. LZS-owcy mogli strzelać, gdy byli w B-klasie. OZPN skreślił ich z listy swych członków za niezdyscyplinowanie. Czy wtorkowy występ był rehabilitacją? Czy mieli oni w ogóle prawo występować w tym meczu? I to samo dotyczy piłkarzy Orła Stanów. Sprawą tą zajmą się chyba władze piłkarskie.

Zapowiedziane w przerwie spotkania pokazy akrobatyczne nie odbyły się.

(tol)

Koszaliński KS Bałtyk...

...organizuje odprawę nauczycieli wf tych szkół, które wezmą udział w zawodach lekkoatletycznych o puchar WZSP w Koszalinie.

Odprawa odbędzie się 18 bm. (sobota) o godz. 10 w sekretariacie klubu sportowego Bałtyk, ul. Zwycięstwa 107.

Warto również, aby na zebranie przybył przedstawiciel Wydz. Ośw. Prez. WRN. Chodzi przecież o dobre rozpropagowanie imprezy WZSP wśród młodzieży szkolnej.

Kadra — repr. LZS 1:2 (0:0)

Bramkę dla kadry uzyskał Gąsowski, dla repr. LZS Osadnik — 2.

Kandydaci do reprezentacji województwa na niedzielny mecz z Bydgoszczą zagrali w środę w Koszalinie przeciwko reprezentacji LZS słabo. Jedynie niektórzy zawodnicy mogą włożyć reprezentacyjne koszulki. Przed działaczami OZPN stanął więc trudny problem ustalenia „jedenastki". Również i LZS-owcy nie zachwycili, chociaż i oni brani byli pod uwagę na niedzielny mecz.

Spotkanie sparringowe wypadło więc blado. Do przerwy więcej z gry mieli kadrowcy. Po zmianie pól strona atakująca byli piłkarze LZS.

Przy uzyskaniu bramek nie bez winy była defensywa tak jednej jak i drugiej drużyny. Na konto ofensorów należy przypisać kilka niewykorzystanych sytuacji możliwych do zdobycia większej ilości bramek.

Spotkanie prowadził dobrze sędzia Gudalewski.

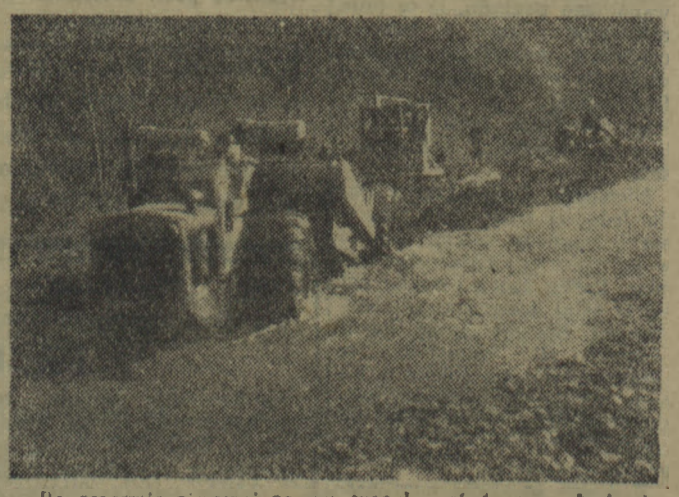

Po przerwie zimowej znowu ruszyły roboty przy budowie nowej drogi Poronin — Bukowina — Głodówka — Morskie Oko.

Na zdjęciu: maszyny niwelują teren pod budowę drogi w Kośnych Hamruch przy potoku Poroniec.

CAF — fot. Olszewski